

Dziennik Bałtycki

81 lat

Poniedziałek
12.01.2026

www.dziennikbaltycki.pl

Nr 8 (24 670) // Rok 81
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Lodołamacze RZGW są w gotowości do akcji. To dziewięć jednostek str. 2



Co będzie z Przedszkolem nr 51 w Gdyni? Decyzja może wkrótce zapaść str. 4

Upamiętnienie Pawła Adamowicza. Obchody w rocznicę zabójstwa prezydenta Gdańska str. 6



POMORZE

Potężny „efekt morza” przyniósł w weekend intensywne opady śniegu. Zasy blokowały drogi, linie kolejowe. Były też opóźnienia na lotnisku w Gdańsku str. 5

Popłynie prąd z morskiego wiatru

Ten rok przyniesie prawdziwy przełom energetyczny. Po latach planowania, projektowania i budowy popłynie prąd z pierwszej morskiej farmy wiatrowej **str. 4**

Nr ISSN 2353-6160

Nr indeksu 350-028



Po wecie prezydenta. Co z ochroną w internecie? str. 8

POMORZE CIĄG DALSZY SPRAWY KRZYŻA ZE SZKOŁY W KIELNIE

PiS o zniewadze, KOD o dezinformacji

K. Furtak, A. Kowalski
Kielno/powiat wejherowski

Nauczycielkę z Kielna bierze w obronę KOD. Działacze tej organizacji mówią o hejcie i dezinformacji w sprawie krzyża, który w szkole miał zostać wyrzucony do kosza. Politycy prawicy nie ustępują. Poseł Kazimierz Smoliński z PiS chce specjalnej uchwały sejmowej w tej sprawie.

„Dziennik Bałtycki” skontaktował się z nauczycielką, która miała wyrzucić w czasie jednej z lekcji w grudniu w Szkole Podstawowej w Kielnie krzyż do kosza na śmieci. W rozmowie tłumaczy, jak wyglądało to zdarzenie (cały tekst na str. 3 niniejszego wydania). Okazało się również, że przedmiot, który zabrano uczniom był plastikowym, 20 cm elementem przebrania. Nie był to poświęcony krzyż i nie został przez nią zdjęty ze ściany. Po naszej rozmowie z nauczycielką za swoje wcześniejsze sądy przeprosił Tomasz Terlikowski,

dziennikarz, katolicki publicysta. Nadal uważa on, że nauczycielka popełniła błąd, wyrzucając krzyż do kosza. Nie ocenia jednak jej już tak surowo i nie sądzi, żeby doszło do naruszenia uczuć religijnych.

W komentarzach pod rozmową z nauczycielką pojawiło się sporo przeprosin od mieszkańców, którzy wcześniej osądzali ją bardzo krytycznie.

Nie ustępują jednak politycy prawicy, którzy organizowali protesty pod szkołą (m.in. z udziałem kontrowersyjnego Roberta Bąkiewicza z PiS) i mieli upublicznić dane nauczycielki z Kielna. Prawicowi komentatorzy nadal są zdania, że doszło do skandalu, a „krzyż to krzyż”. Niezależnie od tego, czy był poświęcony i czy był z plastiku, lub jak w tym przypadku, mógł być częścią haloweenowego kostiumu. Pomorski poseł PiS, Kazimierz Smoliński przygotował projekt uchwały Sejmu RP w obronie wolności religijnej i dzieci, który został złożony do Marszałka Sejmu przez klub Prawa i Sprawiedliwości. - Dotyczy on potępienia aktu publicznego zniewa-

żenia symbolu religijnego w Szkole Podstawowej w Kielnie - napisał Kazimierz Smoliński.

Nauczycielkę z kolei biorą w obronę działacze Komitetu Obrony Demokracji. Chcą, by projekt uchwały Kazimierza Smolińskiego trafił do Komisji Etyki Poselskiej.

- Projekt uchwały potępiającej rzekome zdarzenie w szkole w Kielnie pojawił się zanim zakończono jakiekolwiek postępowania wyjaśniające. To nie jest obrona wartości. To jest polityczny hejt oparty na medialnych doniesieniach. Nie możemy pozwolić, by Parlament RP piętnował obywatelki i obywateli bez faktów - prowokując kolejne podziały i nakręcając spiralę nienawiści - z takim apelem zwrócili się do marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego działacze KOD. Zaznaczyli, że politycy i działacze prawicy opierają swoje działania w tej sprawie w oparciu o niesprawdzone doniesienia. Określili je mianem „dezinformacji”, służącej „celom politycznym”.

Czytaj str. 3



Protest prawicowych polityków pod szkołą w Kielnie

Jutro w naszej gazecie: Strefa biznesu

- Rok 2026 to raj dla pracowników. Nawet 40 dni wolnego do wzięcia
- AI nie eliminuje zawodów, ale stopniowo przejmując czynności

Zamów prenumeratę

Dziennik Bałtycki ☎ 58 728 08 17
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbaltycki.pl

KALENDARIUM - 12 STYCZNIA

GDAŃSK

1697 - Zmarł w Gdańsku w wieku 62 lat Andrzej Stech.

Andrzej Stech był wybitnym malarzem epoki baroku, autorem portretów, panoram i scen rodzajowych. Sławnym jego dziełem jest płótno „Spacer za murami Gdańska” (1670-1672), kompozycja będąca połączeniem portretu zbiorowego z krajobrazem. Dzieło znajduje się w zbiorach muzealnych w Brunszwiku. W Gdańsku można obejrzeć następujące dzieła malarza: „Zimowa panorama Gdańska” (do 1678) w Ratuszu Głównego Miasta w Muzeum Historycznym Miasta Gdańska. Także „Portret Mężczyzny z dwoma kwiatkami” (ok. 1666, olej na płótnie), w Muzeum Narodowym w Gdańsku. ©©

KRAJ

1383: Pierwsza wzmianka o użyciu artylerii ogniowej w Polsce.

W czasie oblężenia Pyzdr w Wielkopolsce przez wojska Bartosza z Odolanowa, będącego stronnikiem księcia mazowieckiego Siemowita IV, kula kamienna wystrzelona z działa przebiła miejskie wrota i zabiła Mikołaja, plebana z Biechowa.

1520 – Epizod Wojny Pruskiej.

Wojska polskie dowodzone przez hetmana wielkiego koronnego Mikołaja Firleja, po pobiciu niewielkiego oddziału krzyżackiego, zajęły Miłomłyn. Dodajmy, wojna pomiędzy Królestwem Polskim i Zakonem Krzyżackim, zwana Wojną Pruską, toczyła się w latach 1519–1521. ©©

Autem na jezioro

Andrzej Gurba
Gm. Tczew

W Szczerbicy dwóch mężczyzn jeździło samochodem osobowym po zamrzniętym jeziorze.

Mężczyźni w wieku 24 i 27 lat wjechali się samochodem marki Toyota na zamrznięte rozlewisko. Na środku akwenu łód załamał się pod ciężarem auta. Samochód szybko znalazł się pod wodą. Auto zanurzyło się w wodzie do wysokości dachu. Mężczyźni zdołali wydo-

stać się z pojazdu o własnych siłach. Następnie po lodzie dotarli na brzeg. Początkowo żaden z mężczyzn nie przyznawał się do kierowania pojazdem. Jak się później okazało, obaj mężczyźni byli pijani.

Na miejsce skierowano służby - łącznie siedem zastępów straży pożarnej, w tym Specjalistyczną Grupę Wodno-Nurkową z Gdańska.

Obaj uczestnicy zdarzenia zostali zatrzymani do dalszych czynności, a o zdarzeniu powiadomiono prokuratora. ©©

POGODA NA POMORZU

Poniedziałek

-2°C
-9°C



Wiatr płn.-zach.
6 km/h

Uwaga!
Możliwe
przejaśnienia

Wtorek

-5°C
-6°C



Wiatr pld.
10 km/h

Uwaga!
Temperatura
odczuwalna -11°C

Dziewięć lodołamaczy czeka na sygnał do rozpoczęcia akcji

Tomasz Chudzyński
tomasz.chudzynski@polskapress.pl

Dziewięć lodołamaczy jest gotowych do akcji na odcinku Dolnej Wisły. Jednostki stacjonują w porcie w Przegalinie. Warunki pogodowe w najbliższych tygodniach mogą sprawić, że ich użycie będzie konieczne.

Okres tzw. zimowej osłony przeciwpowodziowej regionu Dolnej Wisły rozpoczął się 1 grudnia 2025 r. Jej głównym elementem, w wypadku wystąpienia odpowiednich warunków pogodowych, jest akcja lodołamania. Zapobiega ona powstawaniu zatorów lodowych, które są przyczyną najgroźniejszych powodzi jakie mogą zdarzyć się w tej części Pomorza, m.in. na Żuławach. Specjalne jednostki kruszą lodowe zatory tak, by mniejsze fragmenty kry mogły swobodnie spływać „wyciętą” przez lodołamacze „rynną”.

Kiedy może zrobić się groźnie?

Zaznaczmy, akcja lodołamania rozpoczyna się w momencie, gdy po zamrożeniu rzeki następuje ocieplenie, a w konsekwencji rozpoczyna się tzw. pochód kry lodowej. To właśnie spiętrzenia kry przyczyniają się do powstawania zatorów. Masy lodu blokują spływ rzeki w kierunku ujścia do morza, działając jak tama, powodując podniesienie poziomu wód. Te zaś mogą wystąpić z brzegów.

Dodajmy, decyzję o wysłaniu do pracy lodołamaczy na Dolną Wisłę podejmuje dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gdańsku.

Co ciekawe, tuż przed weekendem dwa lodołamacze z floty gdańskiego RZGW wyszły na lodowy patrol, w kierunku ujścia Wisły. Po sprawdzeniu poziomu zalodzenia jednostki wróciły do bazy.

Rzeki zamarzają...

Obecnie, według informacji RZGW, lód pokrywa około 60 proc. Wisły na jej pomorskim odcinku. Zamarznięta jest głównie część brzegowa rzeki -



Wiślane lodołamacze zakotwiczone w Przegalinie

pozostała pokrywa tzw. śryż (bryły lodu i śniegu). Śryż zamienia się w jednolitą, lodową pokrywę.

Zamarznięte są port rzeczny w Korzeniewie (pokrywa lodowa ma tu grubość 8 cm), śluza Gdańska Głowa (wrota powodziowe są zamknięte, awanporty pokryte lodem), a także awanporty w Przegalinie.

Co ważne, w związku z wystąpieniem zjawisk lodowych zamknięte do odwołania zostały wszystkie drogi wodne pozostające w administracji RZGW Gdańsk (m.in. na rzekach Szkarpa, Wisła Królewiecka, Nogat, Tuga).

Drużyna dzikich zwierząt

Zaznaczmy, RZGW dysponuje obecnie sporą flotą lodo-

łamaczy o wdzięcznych nazwach: Puma, Narwał, Nerpa, Manat, Tygrys, Rekin, Orka, Foka i Żbik. To jednostki o specjalnej konstrukcji, o wzmocnionym kadłubie, z dziobem umożliwiającym kruszenie lodu.

Cztery z nich wybudowane zostały w latach 2018-2021: z czołowym Pumą, liniowymi Narwalem, Nerpą i Manatem, który 1 października 2021 roku trafił do służby RZGW. Pozostałe pięć powstały w latach 90 XX w. Są to: czołowy Tygrys (1984 rok), a także cztery liniowe: Rekin (1991 rok), Orka (1991 rok), Foka (1988 rok) oraz Żbik (1989 rok).

Ważna jest też „tatyka” wykorzystywana do kruszenia lodu na rzece. W pierwszym rzędzie w polu lodowym poruszają się tzw. lodo-

Lodołamanie rozpoczyna się w momencie, gdy po zamrożeniu rzeki następuje ocieplenie. Powoduje to tzw. pochód kry lodowej

łamacze czołowe - najsilniejsze, o najmocniejszej konstrukcji. Za nimi płyną lodołamacze liniowe, poszerzając uprzednio wyłamaną rynnę. Te jednostki kruszą krę lodową powstałą w wyniku lodołamania, aby zapobiec jej zlepianiu się i tworzeniu okładów lodowych.

Trzeba podkreślić również, że lodołamacze, które wchodziły w skład floty RZGW są wielofunkcyjne. Jednostki mogą pełnić inne zadania dotyczące właściwego utrzymania bezpieczeństwa na szlakach żeglownych. Mogą służyć jako holowniki, jako jednostki ratownicze, a także mogą być zaangażowane do usuwania różnego rodzaju zanieczyszczeń, jakie pojawić może się na wodzie.

Warto dodać, że łagodne zimy w ostatnich latach sprawiały, że akcje lodołamania na Wiśle nie są częste. Lodołamacze ruszały ostatnio do pracy w roku 2021 r. i na początku 2022. Wcześniej kruszyły lód w roku 2019, 2017 i 2016.

Nauczycielka z Kielna przerywa milczenie w sprawie krzyża

Jacek Wierciński
Kielno/Gdańsk

„Wyrzuciłam gadżet od hallo-weenowego stroju, którym bawiły się dzieci, a następnie powiesiły go nad klatką chomika - w miejscu, w którym wcześniej wisiał zegar. Szanuję przedmioty czci religijnej i w życiu nie wyrzuciłabym krzyża reprezentującego wiarę” - przekonuje w pierwszej rozmowie z mediami nauczycielka ze Szkoły Podstawowej w Kielnie. „Dziennikowi Bałtyckiemu” kobieta opowiada o tym, że w jej oczach cała sytuacja jest nieporozumieniem, cynicznie wykorzystywanym przez polityków.

Krzyż zerwany ze ściany i wyrzucony do kosza przez nauczycielkę przy dzieciach w trakcie lekcji w szkole podstawowej - takie hasło musiało wywołać potężne emocje, a pani nazwisko zostało upublicznione przez polityków prawicy i wciąż można je bez większego problemu odnaleźć w sieci, gdzie roi się też od inwektyw. Co pani przeżywa? Jest mi bardzo trudno, dlatego że wylała się na mnie fala hejtu, mowy nienawiści rozpowszechnianej w mediach bez sprawdzenia faktów, bez żadnej weryfikacji, bez czekania na jakiegokolwiek wyjaśnienie tej sytuacji. Jestem w szoku, że można coś takiego zrobić drugiemu człowiekowi. Śledzę te media, nie ukrywam, i wciąż po prostu w to nie wierzę. To nieporozumienie, a politycy wykorzystują je do tego, żeby podbijać swoje interesy i pozycje. Ktoś to ciągle podsycy.

„Taka nienawiść do symbolu krzyża sama w sobie już jest zastanawiająca”, „baba zbezczeszczyła symbol religijny”, to nie najostrejsze komentarze jakie pojawiły się pod naszymi publikacjami na ten temat. Staramy się moderować dyskusję i usuwać nienawistne wypowiedzi, ale nad innymi mediami i platformami społecznościowymi kontroli nie mamy. Jak wygląda ten czas z pani perspektywy?

W poniedziałek 5 stycznia byłam w pracy. Moi uczniowie bardzo się ucieszyli, ale tego dnia zostałam też zawieszona w obowiązkach. Nie jestem w tej chwili w zbyt dobrym stanie. Jest mi po prostu ciężko z całym tym nieporozumieniem. Zastanawiające jest dla mnie to, że przez media w kontekście tego zdarzenia wciąż

prezentowany jest jeden uczeń wraz z rodziną. To chłopiec, którego nie uczę i nigdy nie uczyłam. Z tego, co wiem w naszej szkole pojawił się we wrześniu, ale nigdy nie miałam z nim styczności. Jego grupa ma zajęcia w innej sali, a rodziców nigdy nie widziałam na oczy. Słyszałam, że w piątek 12 grudnia, a więc tuż przed zdarzeniem, z powodu którego rozmawiamy, ten uczeń groził innej nauczycielce, że jego mama „zwolni ją z pracy”. To dość istotne w mojej ocenie.

Co wydarzyło na lekcji 15 grudnia 2025 roku?

Wyrzuciłam cosplayowy (związany z przebraniem się za postacie z filmów, komiksów, gier itp. - red.) gadżet od hallo-weenowego stroju, którym bawiły się dzieci, a następnie powiesiły go nad klatką chomika - w miejscu, w którym wcześniej wisiał zegar. Szanuję przedmioty czci religijnej i w życiu nie wyrzuciłabym krzyża reprezentującego wiarę. Jestem neutralna religijnie i bardzo tolerancyjna. Szanuję wiarę. Ścianka nad chomikiem byłaby w mojej opinii miejscem urągającym przedmiotowi religijnej czci. Jego miejsce powinno być wysoko, obok godła lub ewentualnie nad drzwiami. Jednak powtórzę: Ten przedmiot, który został powieszony przez dzieci był elementem cosplayowego stroju - takiego przebrania; dzieci przebrają się za różne postaci bywa, że za zakonniką, księdza czy śmierć. Nikt nigdy się do niego nie modlił. To nie była sala, w której prowadzone były lekcje religii, ale języka angielskiego. Wisiało tam wyłącznie godło. Jeszcze rano tego „krzyża” nie było, został tam powieszony przed moją ostatnią godziną lekcyjną tego dnia, podczas gdy miałam tzw. okienko między zajęciami albo na przerwie przez uczniów.

W piątek 9 stycznia Komenda Powiatowa Policji w Wejherowie upubliczniła fotografię krzyża będącego przedmiotem dochodzenia w sprawie podejrzenia przestępstwa obrazu uczuć religijnych. Można kupić go w sieci jako element kostiumu nawet za kilkanaście złotych.

Takie same można kupić już za 7,99. To tworzywo sztuczne, taka plastikowa zabawka. Dużo o tym myślałam i nie sądzę, a wręcz wydaje mi się to niemożliwe, by ktokolwiek z moich uczniów poczuł się urażony



Wejście do Szkoły Podstawowej w Kielnie, do której miało dojść do obrazy uczuć religijnych. W mniejszej ramce plastikowy krzyżyk, który nauczycielka miała wyrzucić

ze względu na jej wyrzucenie do kosza. Jeżeli jednak rzeczywiście by tak się stało, byłoby mi oczywiście bardzo przykro, choć wiem, że akurat z tej grupy sporo osób w ogóle nie uczęszcza na zajęcia z religii.

W rozpowszechnianej w sieci treści kopiach pism znalazły się stwierdzenia na pani temat, że wyrzuciła krzyż do śmietnika „z niegodnym nauczyciela komentarzem”, „wielokrotnie zdejmowała krzyż i próbowała uświadamiać dzieci, że jest im on niepo- trzebny, a sama nie chce na ten krucyfiks patrzeć” oraz, że sytuacji towarzyszył „wulgarny i pogardliwy komentarz” z pani strony...

To bzdury. Nigdy w życiu nie użyłam wulgaryzmu w kontakcie z uczniami czy ich obecności. Jestem nauczycielką z po-

wołania. Kocham moją pracę. Kocham moich uczniów. Naprawdę każdego dnia jadę do pracy z radością i z chęcią. Nie na siłę. Lubię to, co robię. Nigdy nic takiego nie miało miejsca. Nie komentowałam też nigdy w życiu przedmiotów czci religijnej. Po prostu wyrzuciłam ten gadżet do kosza.

W tych samych pismach znalazło się też stwierdzenie „krzyże

CO WYDARZYŁO SIĘ W KIELNIE?

Do głośnego zdarzenia w szkole podstawowej w pomorskim Kielnie doszło w połowie grudnia 2025 roku. Nauczycielka miała dopuścić się zagrożonej dwoma latami więzienia obrazy uczuć religijnych, wyrzucając do kosza krzyż zawieszony w sali lekcyjnej. Zgłoszenie na prokuraturę trafiło dopiero po trzech ty-

godniach. W międzyczasie datowane na 17 grudnia „zawiadomienie” upubliczniono w sieci, a także imię i nazwisko nauczycielki. Protesty rozpoczęli politycy lokalni i krajowi, PiS i Konfederacja. W Kielnie pojawił się m.in. Robert Bąkiewicz czy Dorota Arciszewska-Mielewczyk. Zbulwersowany był radny Sejmiku Pomorskiego, Roman Dambek.

Tymczasem przedmiotem czci religijnej okazał się plastikowy atrybut przebrania zakonnik. Jako pierwsi, szeroko m.in. na ten temat pisaliśmy w „Dzienniku Bałtyckim”. Plastikowy krzyż to element dostępnego do zakupu w sieci przebrania mnicha lub zakonniczcy (lub jego kopia wydrukowana przy pomocy drukarki 3D).

GRANICA MIĘDZY ZWYKŁYM PRZEDMIOTEM A SYMBOLEM RELIGIJNYM

Adwokata, dr. hab. Jacka Potulskiego, pełnomocnika nauczycielki z Kielna pytamy gdzie przebiega granica między zwykłym przedmiotem a symbolem religijnym. W słowniku krzyż to określenie dotyczące anatomii, grafiki oraz oczywiście religii.

- To nie jest proste. Przedmiot czci religijnej, a związany z wiarą krzyż z perspektywy prawa karnego ma znaczenie właśnie jako przedmiot czci religijnej, nie jest łatwy do zdefiniowania. Mogą być uznane za taki nawet

zwykłe, niepoświęcone zbierte gwoździem dwie listewki, które będą istotne z perspektywy osób wierzących, bo np. będą symbolem ich wiary w zakładzie karnym czy innym wyjątkowym miejscu. Stoimy na stanowisku, że plastikowy gadżet, z jakim mamy do czynienia w tej sprawie nie kwalifikuje się do tej kategorii w żadnym razie. Jestem niemal pewien, że w policyjnym dochodzeniu prowadzonym pod nadzorem prokuratury, konieczne będzie zasięgnięcie opinii biegłego eksperta,

który to oceni. Dopiero po jej zasięgnięciu prokurator podejmie decyzję w sprawie postępowania karnego. Równocześnie będzie się toczyło postępowanie, dotyczące odpowiedzialności zawodowej. Oba te postępowania będą zapewne czasochłonne i, choć jestem przekonany, że zakończą się z pozytywnym skutkiem dla mojej klientki, to ich potencjalne konsekwencje mogą być poważne, bowiem wiązać się mogą z koniecznością zmiany zawodu.

rozwieszone we wszystkich salach lekcyjnych zakupione były przez Radę Sołectwa Kielno na prośbę rodziców i przed powieszeniem poświęcone uroczystie przez Proboszcza Parafii Kielno”...

Skąd to się wzięło? Nie wiem. Nie wyobrażam sobie, by ten gadżet został poświęcony przez księdza. To byłoby świętokradztwo.

Pomiędzy zdarzeniem z 15 grudnia a 5 stycznia, gdy została pani zawieszona i sygnał w tej sprawie trafił do prokuratury, upłynęły trzy tygodnie. Co się w tym czasie działo?

Nie miałam pojęcia, że tak to się może potoczyć. Natomiast docierały do mnie sygnały od koleżanek, która mieszka w okolicy. Wiem, że moje dane zostały przekazane lokalnym politykom, którzy zaczęli je rozpowszechniać. Zostałam przez nich zniesławiona i nie zostawię tak tego. Rozważam kroki prawne.

Wszyscy od metropolity gdańskiego, arcybiskupa Tadeusza Wojdy, po ministrę edukacji Barbarę Nowacką ubolewają nad zdarzeniem i jego konsekwencjami dla uczniów. Część oburzonej opinii publicznej domaga się kary. Pani z kolei przekonuje, że w tej sprawie nie można mówić o żadnym przestępstwie. Jak więc nazwać tę sytuację? Niefortunnym zdarzeniem? „Numerem” wyciętym przez uczniów?

My na to w szkole mówimy pranki uczniowskie [ang. prank - wybryk, psikus]. To takie zagrywki, żarty. Na pewno nie ma tu mowy o przestępstwie. Osoby, które zabierają głos w tej sprawie opierają się nie na faktach, a przekazie na ich temat. Problem polega na tym, że ten przekaz nie odpowiada rzeczywistości i jest cynicznie wykorzystywany. Ja wiem, że niczego złego nie zrobiłam. Wiem też, że muszę walczyć o moje dobre imię. Na decyzję o zawieszeniu w obowiązkach przysługuje zażalenie i zamierzam je złożyć. Dzisiaj jestem ja, a jutro mogą być inne koleżanki, które trafią na niezadowolonych uczniów czy jakiegoś niezadowolonego rodzica. Muszę zareagować, bo to nie jedyna sytuacja, gdy mowa nienawiści leje się w związku z zupełnie niepotwierdzonymi twierdzeniami. Nikt nie myśli, jaką krzywdę wyrządza drugiemu człowiekowi. Tym razem krzywdzona jestem ja, ale za chwilę coś podobnego może spotkać kolejną niewinną osobę. ©©

FOT. SP. KIELNO, KPP. WEJHEROWO

To będzie rok pierwszych dostaw energii z morskiego wiatru dla polskich odbiorców

Jacek Klein
Pomorze/Kraj

Ten rok przyniesie prawdziwy przełom energetyczny. Po latach planowania, projektowania i budowy popłynie prąd z pierwszej morskiej farmy wiatrowej. W kolejnych latach megawatów będzie przybywać lawinowo.

Branża energetyczna czeka na to wydarzenie. Najprawdopodobniej w drugiej połowie roku z farmy Baltic Power do krajowej sieci energetycznej popłyną pierwsze dostawy energii elektrycznej.

Pierwsza Baltic Power

Baltic Power to wspólny projekt Grupy ORLEN i Northland Power. Niedawno potwierdzono instalację pierwszych trzech turbin o mocy 15 MW wyposażonych w gondole wyprodukowane w zakładach Vestas w Szczecinie. Łącznie zainstalowanych zostanie 76 turbin, z których część gondoli pochodzących będzie z fabryki na Pomorzu Zachodnim. Obecnie trawa instalacja wież wiatrowych i gondoli. Trwają też prace związane z infrastrukturą lądową, wyprowadzeniem kabli eksportowych oraz budową lądowej stacji transformatorowej.

Przypomnijmy też, że w maju ub. roku oficjalnie uruchomiona została pierwsza w Polsce baza operacyjno-serwisowa dla morskich farm wiatrowych. Zlokalizowana w Uście. Inwestycja zostanie zlokalizowana w części portowej na zachodnim brzegu Słupi. Obecnie trwają roboty przy budowie obiektów kubaturowych oraz na placach manewrowych, obejmujące wykonanie sieci wodociągowych, sanitarnych, elektrycznych i teletechnicznych, a następnie betonów podkładowych. Planowany termin oddania bazy operacyjno-serwisowej to IV kwartał 2026 r.



Instalacja turbin na farmie Baltic Power. Najprawdopodobniej w drugiej połowie roku popłyną z nich pierwsze dostawy energii elektrycznej.

zowany w Łebie obiekt będzie wspierał morską farmę wiatrową Baltic Power przez cały okres jej eksploatacji, czyli około 30 lat.

Kolejne w budowie - Baltica 2

W budowie jest morska farma wiatrowa Baltica 2, największa pod względem mocy wytwórczych projekt w I etapie budowy polskiej morskiej energetyki wiatrowej, realizowany przez Grupę PGE i Ørsted. Jej moc 1498 MW pozwoli na wyprodukowanie zielonej energii z wiatru dla ok. 2,4 mln odbiorców - m.in. domów, szpitali, szkół, urzędów i przedsiębiorstw.

Obecnie trwają prace związane z budową konstrukcji wież wiatrowych. Dostarczane są mo-

nopale i siatki stalowe. Montowane są także morskie stacje transformatorowe, tak aby cały system przesyłowy Baltica 2 był gotowy do rozpoczęcia prac rozruchowych zaplanowanych na 2027 rok.

Równolegle stacja najwyższych napięć dla farmy Baltica 2 powstaje na terenie blisko 13 hektarów w miejscowości Osieki Łęborskie, w gminie Choczewo na Pomorzu. Na rozruch stacji wyłoniony w grudniu wykonawca ma 21 miesięcy. Oznacza to, że Baltica 2 może zacząć dostarczać energię w III-IV kwartale 2027 roku.

Bałtyk 2 i 3

Pełną parą idą prace związane z budową lądowej infrastruktury dla morskich farm wiatrowych

Bałtyk 2 i Bałtyk 3, o łącznej mocy 1440 MW. W Pęplinie koło Ustki powstają dwie lądowe stacje elektroenergetyczne. Realizuje je Hitachi Energy, a w należących do niej łódzkich zakładach zostanie wyprodukowana istotna część zaawansowanej aparatury do stacji. Kluczowym podwykonawcą prac budowlanych jest też polska firma Erbud. Jednocześnie trwa budowa tras dla kabli energetycznych.

Za kilka miesięcy rozpoczną się prace na morzu. Wbijanie monopali zaplanowano na pierwszą połowę 2026 roku. W morską kampanię instalacyjną zaangażowanych będzie kilkadziesiąt statków, w tym jedna z największych jednostek na świecie - ponad 200 metrowy statek Thialf.

Pierwszy prąd z projektów Bałtyk 2 i Bałtyk 3 popłynie jeszcze w 2027 roku, a w 2028 rozpocznie się komercyjny etap użytkowania farm.

BC Wind

W połowie roku Ocean Winds, międzynarodowa spółka działająca w sektorze morskiej energetyki wiatrowej, pozyskała około 2 miliardy euro i sfinalizowała etap zamknięcia finansowego dla swojej pierwszej morskiej farmy wiatrowej na Morzu Bałtyckim. Farma wiatrowa BC-Wind ma rozpocząć produkcję energii elektrycznej w 2028 roku, a po pełnym uruchomieniu zapewni czystą, zeroemisyjną energię dla blisko pół miliona gospodarstw domowych.

W 2026 roku rozpoczną się prace budowlane na lądzie, obejmujące projektowanie i budowę stacji elektroenergetycznej oraz lądowej ławy kablowej, realizowane przez polską firmę P&Q. Energia elektryczna będzie przesyłana do stacji lądowej za pomocą kabli zaprojektowanych i zainstalowanych przez Tele-Fonika Kable z Bydgoszczy. Równolegle Ocean Winds wybuduje bazę operacyjno-serwisową we Władysławowie. Projekt będzie także pierwszym w Polsce w pełni realizowanym z polskich portów - ze Świnoujścia będą transportowane fundamenty, a z Gdańska turbiny wiatrowe.

Kolejne porty

Baza operacyjno-serwisowa PGE Baltica do obsługi morskich

farm wiatrowych powstanie w Uście. Inwestycja zostanie zlokalizowana w części portowej na zachodnim brzegu Słupi. Obecnie trwają roboty przy budowie obiektów kubaturowych oraz na placach manewrowych, obejmujące wykonanie sieci wodociągowych, sanitarnych, elektrycznych i teletechnicznych, a następnie betonów podkładowych. Planowany termin oddania bazy operacyjno-serwisowej to IV kwartał 2026 r.

W listopadzie natomiast Equinor i Polenergia osiągnęły ważny etap w budowie bazy operacyjno-serwisowej dla morskich farm wiatrowych Bałtyk 2 i Bałtyk 3 w Łebie. Zawieszenie wiechy symbolicznie zamyka fazę konstrukcyjną inwestycji. Budowa weszła w etap montażu instalacji wewnętrznych i prac wykończeniowych. Oddanie Bazy do użytkowania planowane jest na połowę 2026 roku.

Szybko postępuje budowa terminalu instalacyjnego w porcie Gdańsk. Dzierżawcą będzie konsorcjum PGE i Ørsted, ale terminal będzie wykorzystywany także przez firmę Ocean Wind. Zakończyły się prace czerpalne i główna część prac kafarowych i pograżanie pozostałych profili ścianki szczelnej nabrzeża. Budowa terminalu T5 prowadzona jest na zlecenie spółki Istrana, a współfinansowana ze środków europejskich w ramach programu KPO oraz przez Polski Fundusz Rozwoju. ©P

Likwidacja przedszkola blisko. Demografia decyduje

Martyna Kucybała
Pomorze

Gdyńscy radni zajmą się projektem uchwały intencyjnej, która dotyczy likwidacji jednego z przedszkoli w mieście. Likwidacja planowana jest na koniec sierpnia 2026 roku.

Decyzja o zamiarze likwidacji Przedszkola nr 51 przy ul. Władysława IV 52 podyktowana jest kilkoma czynnikami. W znacznej mierze ma to związek ze złym stanem technicznym budynku.

Obiekt wymaga generalnego remontu, który obejmuje m.in. wymianę instalacji elektrycznej, stolarki okiennej i drzwiowej oraz wykonanie elewacji z dociepleniem. Obecny stan budynku nie gwarantuje dzieciom bezpiecznych i komfortowych warunków przebywania.

Ponadto od wielu lat trwa postępowanie sądowe, które doty-

czy uregulowania praw własności nieruchomości. Wywołuje to niepewność prawną i uniemożliwia racjonalne wydatkowanie znacznych środków publicznych na modernizację obiektu.

Co jednak najważniejsze, decyzja o potencjalnej likwidacji wynika ze zmian demograficznych. W ostatnich latach Gdynia boryka się ze spadkiem liczby urodzeń, a to przekłada się na zmniejszającą się liczbę dzieci, które objęte są wychowaniem przedszkolnym. W ciągu ostatnich pięciu lat liczba urodzeń w mieście zmniejszyła się o ponad 36 procent.

W roku szkolnym 2022/23 z Przedszkola nr 51 korzystało 88 dzieci, zaś w tym roku szkolnym (2025/2026) do placówki uczęszcza 42 dzieci.

W kolejnym roku szkolnym 12 najstarszych dzieci rozpocznie naukę w klasie pierwszej szkoły podstawowej.

Jeśli projekt likwidacji placówki wejdzie w życie (a wszystko na to wskazuje) pozostałym dzieciom, uczęszczającym do przedszkola nr 51 miasto zapewni możliwość uczęszczania do Przedszkola nr 7 „Bursztynowa Siódemka” przy ul. Władysława IV 56. To całkiem niedaleko. Miasto gwarantuje także zapewnienie zatrudnienia wszystkim pracownikom przedszkola.

Zaznaczymy jednak, w związku z intencyjnym charakterem uchwały nie dojdzie do natychmiastowej likwidacji przedszkola. Zanim do tego dojdzie, miasto musi m.in. poinformować związki zawodowe oraz przekazać uchwałę Pomorskiemu Kuratorowi Oświaty, by uzyskać wymagane przepisami opinie.

Dopiero po tych krokach zostanie podjęta decyzja o ewentualnej likwidacji placówki. ©P



Budynek Przedszkola nr 51 od lat jest przedmiotem lokalnej debaty - utrzymywać placówkę czy zlikwidować

Potężny efekt morza. Zasy na drogach, opóźnienia lotów, odwołane lekcje

R. Konczyński, A. Gurba
Pomorze/Żuławy

Potężny „efekt morza” sparałizował w weekend wschodnią część województwa. Z uwagi na intensywne opady śniegu w niedzielę w Malborku zwołano sztab kryzysowy. Z kolei w Nowym Dworze Gdańskim w poniedziałek zawieszono zajęcia w szkołach i przedszkolach.

Od piątku do dzisiejszego poranka nad częścią Pomorza spadło ponad pół metra śniegu. Początkowo opadom towarzyszyły porywiste podmuchy wiatru z północy, które doprowadziły w efekcie do śnieżnych zamieci.

Drogowy paraliż

W niektórych częściach Pomorza doszło do drogowego paraliżu. Na drogach, szczególnie tych mniej uczęszczanych panowały bardzo trudne warunki. W wielu miejscach powstały zasy, które uniemożliwiały przejazd.

Np. w miejscowości Wielka Słońca (ul. Jasna) w powiecie

tczewskim w półmetrowych zaspach utknęły dwa samochody osobowe. Na miejscu pojawił się pług i sytuacja została opanowana. W Morzeszczynie (powiat tczewski) karetka z powodu zasp nie mogła dotrzeć do osoby potrzebującej pomocy. Strażacy przenieśli pacjentkę do karetki. W Rębienicy (powiat kartuski) w śniegu zakopał się ambulans z pacjentem w drodze do szpitala. Karetkę wyciągają strażacy.

Nieprzejezdna była droga powiatowa w Rekowie Lęborskim w obu kierunkach. Kilka samochodów utknęło w zaspach. Przez zasy śnieżne trasa od Łędziechowa do drogi wojewódzkiej nr 214 jest zablokowana. Strażacy z OSP w Debrznie udali się do miejscowości Grzymisław, aby pomóc karetce w dojeździe do osoby poszkodowanej. Było to utrudnione z powodu obfitych opadów śniegu.

Sztaby kryzysowe działają

Na Żuławach, mierzei i Powiślu, w powiatach nowodworskim, malborskim, sztumskim i kwidzińskim zwołano w sobotę i niedzielę sztaby zarządza-



FOT. RADOŚLAW KONCZYŃSKI

Intensywne opady śniegu trwały w różnych częściach Pomorza od piątku

nia kryzysowego. Zaapelowano o ograniczenie wyjazdów własnymi samochodami. Do odśnieżania chodników w Sztumie zaangażowano osadzonych z miejscowego Zakładu Karnego.

Prawdopodobnie, że w regionie w udrożnieniu dróg służby będą walczyć aż do wtorku (na Żuławach śnieg sypać ma do godzin popołudniowych w poniedziałek).

W mieście i gminie Nowy Dwór Gdański zdecydowano o zawieszeniu zajęć w szkołach i przedszkolach (w placówkach działać będą świetlice). Starosta kwidziński przypomina też o ważnej kwestii – systematycznym odśnieżaniu dachów zwłaszcza obiektów wielkopowierzchniowych oraz usuwaniu nawisów śnieżnych, brył lodowych i sopli, które mogą stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa.

Opóźnienia pociągów i samolotów

Opady śniegu dotknęły także linię PKM, na której poza peronami zasypane zostały także częściowo tory i rozjazdy w sąsiedztwie przystanku Gdańsk Rębichowo. Służby musiały usunąć potężne zasy, blokujące kolejową infrastrukturę.

Sytuacja pogodowa miała też wpływ na funkcjonowanie Portu Lotniczego Gdańsk im. Lecha Wałęsy. Rzeczniczka lotniska Agnieszka Michajłow powiedziała PAP w niedzielę, że intensywne opady śniegu od sobotniego wieczora utrudniały lądowanie samolotów.

- Lotnisko było cały czas otwarte, ale ta ilość śniegu powodowała, że część załóg nie decydowała się na lądowanie. W sumie 14 połączeń zostało odwołanych lub przekierowanych na inne lotniska. To spowodowało kłopoty dla pasażerów przylatujących, ale też odlatających następnie z Gdańska. Część lotów jest odwołana np. do Sztokholmu, Kopenhagi, Amsterdamu, Frankfurtu i Warszawy. Sporo lotów jest opóźnionych – tłumaczyła Michajłow. Podkreśliła jednocześnie, że służby intensywnie odśnieżają lotnisko.

Efekt morza

Zaznaczmy, za opady z ostatnich dni odpowiada wyjątkowo potężny „efekt morza”. Zjawisko to powstaje, gdy nad cieplejsze wody nadciągają zimne masy powietrza (w przypadku naszego regionu Europy, nadciągają one z Arktyki). Dochodzi wówczas do silnego parowania ponad akwenami wodnymi, co skutkuje powstawaniem zasobnych w wilgoć chmur. Napływając nad ląd, oddają one ową wilgoć w postaci opadów.

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

W gminach chętnych na dotację nie brakuje



W Brusach (woj. pomorskie) wiele budynków ogrzewanych jest przez stare kopciuchy na paliwo stałe, głównie opalanych drewnem. Zabudowa na terenie gminy jest na szczęście dość rozproszona, ale w większych skupiskach budynków, głównie w mieście, zanieczyszczenie powietrza daje się mieszkańcom we znaki. Szczególnie źle jest zimą podczas mrozów i bezwietrznych dni. Nic więc dziwnego, że program Czyste Powietrze cieszy się tu sporym powodzeniem.

W gminie Brusy jest wiele budynków wybudowanych przed 1945 roku, a większość z nich widnieje w ewidencji zabytków. To bardzo utrudnia działania termomodernizacyjne oraz znacząco podnosi ich koszty ze względu na konieczność zastosowania specjalnych materiałów zaakceptowanych przez konserwatora zabytków.

– Na terenie naszej gminy nie ma gazociągów i ciepłociągów dla budynków jednorodzinnych. Domy przed wymianą źródła ciepła były opalane w dużej większości węglem i drewnem. W pobliżu jest bardzo dużo lasów, więc nie było dużego problemu z pozyskaniem drewna w celach grzewczych – mówi Karol Schramke, który prowadzi gminny punkt konsultacyjny programu Czyste Powietrze w gminie Brusy.



Przed wejściem w życie programu gmina brała udział w programie prowadzonym przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku pod nazwą Czyste Powietrze Pomorza. Następnie, po wejściu programu ogólnopolskiego, urzędnicy gminni zaczęli pomagać mieszkańcom w wypełnianiu wniosków. – Jako jedna z pierwszych gmin podpisaliśmy porozumienie na

prowadzenie punktu konsultacyjno-informacyjnego, a od marca 2025 roku jesteśmy również operatorem programu Czyste Powietrze – wylicza pan Karol. Program zawsze cieszył się w gminie Brusy dużym powodzeniem. Obecnie, gdy zmienione zostały zasady programu, trzeba uwzględnić nie tylko wymianę nieefektywnego źródła ciepła na paliwo stałe, ale także termomodernizację budynku, jeżeli audyt

UWAGA, KONKURS!

Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza? Podziel się z nami swoją prawdziwą historią i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło. Wejdź na czystepowietrzejestok.pl

Co miesiąc do wygrania hulajnoga elektryczna!

Czyste Powietrze w Gminie Brusy

Gmina Brusy aktywnie zachęca mieszkańców do skorzystania z programu. Urzędnicy bywają na zebraniach sołeckich. Wiele informacji pojawia się na stronie internetowej gminy i jej profilu społecznościowym. Zadbano także o ulotki dostępne w urzędzie i kilku głównych miejscach, głównie w sklepach. W samym nowym naborze programu Czyste Powietrze złożono już 45 wniosków przy wsparciu gminnego operatora. Listę gminnych punktów konsultacyjnych i operatorów programu można znaleźć na stronie czystepowietrze.gov.pl.

energetyczny budynku, który jest obowiązkowy w programie, wykaże taką konieczność. – Program nadal jest u nas popularny. Mamy najwięcej zrealizowanych inwestycji w województwie pomorskim. Liczba złożonych wniosków to 1320. Zrealizowano już 666 przedsięwzięć, a kwota wypłaconych dotacji to prawie 38 mln zł – wyjaśnia urzędnik. Jak wygląda pomoc osobie, która

chce skorzystać z programu? Pan Karol na początku proponuje spotkanie, aby omówić zakres planowanego przedsięwzięcia i określić wysokość możliwego do otrzymania dofinansowania. – Omawiamy informacje i załączniki niezbędne do złożenia wniosku. Następnie umawiamy się już na wypełnienie wniosku, a jeśli potrzebne są jakieś dodatkowe wyjaśnienia, wtedy jeszcze raz się spotykamy. Czasami ktoś dzwoni,

aby o coś dopytać. Gdy już wypełniamy wniosek, dokładamy załączniki, w tym obowiązkowy dokument podsumowujący audyt energetyczny, i pozostaje tylko czekać na decyzję – mówi Karol Schramke. – Po otrzymaniu decyzji o dofinansowaniu mieszkańiec realizuje poszczególne, zaplanowane zadania. A gdy przychodzi czas rozliczenia etapu lub całości wykonanej inwestycji, znów pomagam – wyjaśnia. Po dotację sięgają zarówno osoby o niższych dochodach, jak i bardziej zamożni, ponieważ program oferuje zróżnicowane poziomy wsparcia dostosowane do sytuacji finansowej beneficjentów. Dzięki temu obejmuje szerokie grono odbiorców i pozostaje jednym z najbardziej dostępnych narzędzi poprawy jakości powietrza.



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

W Gdańsku odbędą się uroczystości w hołdzie Pawłowi Adamowiczowi

Radosław Konczyński
Gdańsk

W najbliższy wtorek, 13 stycznia miasto uczci rocznicę tragicznej śmierci prezydenta Pawła Adamowicza. Zaplanowano m.in. złożenie kwiatów przy płycie pamiątkowej znajdującej się pomiędzy Złotą Bramą a Katownią i modlitwę międzywyznaniową w Bazylice Mariackiej. Paweł Adamowicz zginął siedem lat temu.

Upamiętnienie prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza rozpoczęło się w miniony piątek. Wówczas to z wieży kościoła św. Katarzyny zabrzmiały dzwony za sprawą Moniki Kaźmierczak, carillonistki miejskiej z Muzeum Gdańska, która wykonała pierwszą z koncertów w hołdzie Pawłowi Adamowiczowi (prezydent był orędownikiem gdańskiej kultury carillonowej). Co ważne, drugiego koncertu można było wysłuchać w sobotę, gdy Monika Kaźmierczak grała z wieży Ratusza Głównego Miasta.

nienie Ambasador Wartości dla osoby uczącej się w UL.O, która w czasie swojej czteroletniej nauki w najbardziej aktywny sposób wprowadzała w codzienne życie takie wartości jak otwartość, szacunek i tolerancję. O godz. 14 na Placu Solidarności rozpocznie się akcja formowania wielkiego serca ze zniczy dla Pawła Adamowicza. Finał zaplanowano na godz. 16.

Także 13 stycznia o godz. 17 w Instytucie Kultury Miejskiej w Gdańsku odbędzie się uroczyste ogłoszenie laureata Nagrody im. Prezydenta Pawła Adamowicza.

lat temu doszło do ataku nożownika. Z carillonu Ratusza Głównego Miasta ponownie rozbrzmiał utwór „The Sound of Silence” na wspomnienie wielkiego zgromadzenia, do którego doszło na Długim Targu w dniu śmierci prezydenta. Zagra Monika Kaźmierczak. Utwór ten siedem lat temu nieodłącznie został związany z Pawłem Adamowiczem.

Obchody zakończy modlitwa międzywyznaniowa o godz. 19.30 w Bazylice Mariackiej i złożenie kwiatów przy grobie prezydenta Pawła Adamowicza. Oprawę muzyczną zapewni Cappella Gedanensis.

Zaznaczmy, prezydent Gdańska, Paweł Adamowicz został zaatakowany nożem przez Stefana W. na scenie, w czasie finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, 13 stycznia 2019 r. Przed śmiercią Paweł Adamowicz mówił: „Gdańsk jest szczodry, Gdańsk dzieli się dobrem”.

REKLAMA 0011459033



ROPG.6721.4.2025

Nowa Wieś Lęborska, 12.01.2026 r.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w południowej części obrębu Darzewo, gmina Nowa Wieś Lęborska

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 39, art. 46 pkt. 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.)

z a w i a d a m i a m

o podjęciu przez Radę Gminy Nowa Wieś Lęborska uchwały nr XXV/272/25 z dnia 18 grudnia 2025 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w południowej części obrębu Darzewo, gmina Nowa Wieś Lęborska, oraz rozpoczęciu strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla obszaru objętego planem.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego w nieprzekraczalnym terminie do dnia 2 lutego 2026 roku.

Wnioski mogą być wnoszone w formie pisemnej, ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Nowa Wieś Lęborska, ul. Grunwaldzka 24, 84-351 Nowa Wieś Lęborska lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: gmina@nwl.pl (bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym) lub za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym.

Wnioski wnoszone na piśmie należy kierować na adres: Wójt Gminy Nowa Wieś Lęborska, ul. Grunwaldzka 24, 84-351 Nowa Wieś Lęborska, z podaniem imienia i nazwiska (osoba fizyczna lub prawna) lub nazwy jednostki organizacyjnej (nieposiadającej osobowości prawnej) i adresu, oraz oznaczenia nieruchomości, której wniosek dotyczy.

Wnioski należy składać za pomocą formularza, którego wzór został określony w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509). Wzór formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, o którym mowa powyżej, dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Nowa Wieś Lęborska – <https://www.gov.pl/attachment/29659d10-8ec0-47c4-8ba0-7ac0613171d9>.

Z dostępną dokumentacją sprawy zapoznać się można w Urzędzie Gminy Nowa Wieś Lęborska, ul. Grunwaldzka 24, 84-351 Nowa Wieś Lęborska, w godzinach pracy Urzędu.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Nowa Wieś Lęborska.

Zgodnie z art. 13 ust. 1 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) – Dz. Urz. UE L z 2016 r. nr 119, str. 1 z późn. zm., informuję, że administratorem danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowania dotyczącego sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w południowej części obrębu Darzewo, gmina Nowa Wieś Lęborska, jest Wójt Gminy Nowa Wieś Lęborska. Informacja na temat zasad ochrony danych osobowych osób fizycznych, w związku z ich przetwarzaniem, dostępna jest na stronie internetowej – BIP Urzędu Gminy Nowa Wieś Lęborska pod adresem bip.nwl.pl w zakładce Ochrona Danych Osobowych oraz w siedzibie Urzędu Gminy Nowa Wieś Lęborska, ul. Grunwaldzka 24, 84-351 Nowa Wieś Lęborska.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 8a upzp w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Nowa Wieś Lęborska danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowania dotyczącego sporządzenia aktu planistycznego, prawo dostępu do informacji o źródle pochodzenia danych osobowych osoby fizycznej, której dane dotyczą, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g ww. rozporządzenia, przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Z up. Wójta
/-/
ZASTĘPCA WÓJTA
Marian Kurzydło

Realizując obowiązek informacyjny wynikający z art. 13 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej w zakładce ochrona danych osobowych umieszczone zostały szczegółowe informacje związane z przetwarzaniem Państwa danych osobowych.

Serce na pl. Solidarność

Główne uroczystości odbędą się w 7 rocznicę śmierci prezydenta - 13 stycznia. Tego dnia o godz. 10 odbędzie się Dzień Patrona w Uniwersyteckim Liceum Ogólnokształcącym im. Pawła Adamowicza, podczas którego m.in. wręczone zostanie wyróż-

Carillonowy Dźwięk Ciszy

Dwie godziny później - o godz. 19 - bliscy, samorządowcy i mieszkańcy oddadzą hołd prezydentowi przy płycie pamiątkowej pomiędzy Katownią a Złotą Bramą, gdzie siedem

REKLAMA

0011459923

Gardeja, dnia 08 stycznia 2026 r.

OŚIGR.I.602.1.2025

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 17 ust. 4 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 647 z późn. zm.), oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), informuję o przystąpieniu do opracowania projektu dokumentu o nazwie „Program Ochrony Środowiska dla Gminy Gardeja na lata 2025-2028 z uwzględnieniem perspektywy na lata 2029-2032” oraz jego prognozy oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą zapoznać się z dokumentacją ww. sprawy. Dokumentacja dostępna jest do wglądu w Urzędzie Gminy Gardeja oraz na stronie internetowej: <http://www.gardeja.biuletyn.net>. Każdy ma prawo do składania uwag oraz wniosków do ww. projektów dokumentów.

Uwagi oraz wnioski można składać pisemnie na adres Urzędu Gminy Gardeja – ul. Kwidzyńska 27, 82-520 Gardeja, ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Gardeja, jak również za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres poczty elektronicznej: info@gardeja.pl w terminie 21 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszego obwieszczenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag oraz wniosków jest Wójt Gminy Gardeja.

Wójt Gminy Gardeja
Karolina Nowak

Obwieszczenie umieszczono:

- na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Gardeja
- na stronie internetowej: <http://www.gardeja.biuletyn.net>.
- w prasie lokalnej: „Dziennik Bałtycki”
- a/a

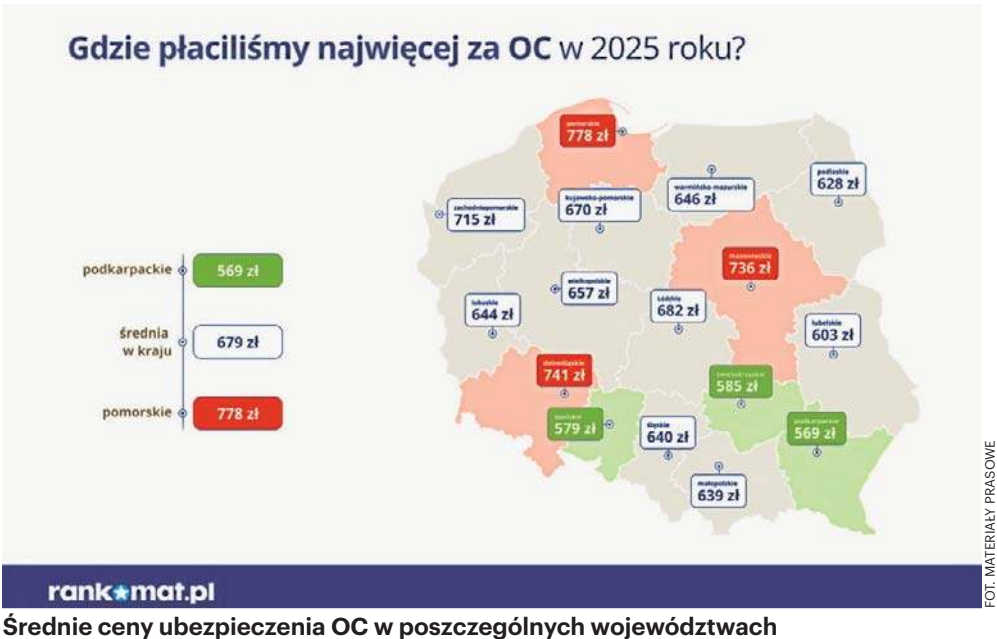
Składki OC w 2025 roku nieco droższe, za to na Pomorzu i w Gdańsku najwyższe w kraju

Mateusz Tkarski
Finanse

Choć przez większość roku OC taniało, ostatecznie 2025 rok zakończył się małymi wzrostami. Niestety Gdańsk i Pomorskie jak zwykle na niechlubnym pierwszym miejscu..

W pierwszym, trzecim, i czwartym kwartale roku składki OC malały. Jednak w drugim wzrosły na tyle, że cały rok zakończył się podwyżkami o 4,5 proc. w porównaniu z 2024 r., osiągając poziom 679 zł. Najwięcej za OC wciąż płacą mieszkańcy Pomorza. Średnia dla kierowców z tego regionu wyniosła 778 zł, a w stolicy województwa jeszcze więcej - 911 zł

Średnia cena OC w 2025 roku
Średnia cena OC w 2025 roku wyniosła 679 zł i była wyższa o 29 zł niż we wcześniejszym roku - wynika z raportu RanKING - rynek i ceny ubezpieczeń komunikacyjnych opracowanego przez



Średnie ceny ubezpieczenia OC w poszczególnych województwach

multiporównywarke Rankomat.pl.

To niewielki wzrost, który pokazuje, że ubezpieczyciele wrócili do walki o klienta po odrobieniu ubiegłorocznej straty technicznej w segmencie OC na poziomie 600 mln złotych.

Dynamiczna podwyżka cen o 25 proc. z lat 2023 - 2024 wyhamowała. W 2025 roku ceny OC rosły jeszcze do maja, jednak od tamtej pory obserwowane są spadki. Przypomina to sytuację, gdy między rokiem 2016 i 2017 składki drożały o 24 proc.

- Przez pięć kolejnych lat średnia cena OC systematycznie spadała - od 779 zł w 2017 r. do 505 zł w 2022 r. Po zeszłorocznym minimalnym wzroście o 4,5 proc. teraz osiąga 679 zł, a to nadal o 100 zł mniej niż w rekordowym 2017 r. - wynika z danych zebranych przez porównywarke Rankomat.pl.

Po okresie systematycznego spadku średnich cen OC w latach 2020 - 2022, od drugiego kwartału 2023 roku obserwowany był trend wzrostowy.

Szczególnie dynamiczny wzrost miał miejsce w 2024 roku - ceny rosły przez cztery kolejne kwartały, osiągając szczyt na poziomie 694 zł w IV kwartale.

- W 2025 roku rynek wyhamował - w I kwartale nastąpił lekki spadek (-1 proc.), a w III i IV kwartale ceny ponownie się obniżyły odpowiednio o 5 proc. i 2,1 proc. Obecne stawki, choć niższe niż w szczytowym momencie 2024 roku, wciąż utrzymują się na poziomie wyższym niż w latach 2021-2023. Z jednej strony ubezpieczyciele konkurują ze sobą o klienta ceną, z drugiej strony oglądają się na rosnące koszty likwidacji szkód i obsługi ubezpieczeń. Takie wahania najpewniej będą dalej widoczne w 2026 roku - komentuje Bartosz Niewiadomski, prezes zarządu Rankomat.pl.

Najdrożej na Pomorzu i Dolnym Śląsku
W 2025 r. najdroższe oferty ubezpieczeń OC otrzymywali mieszkańcy Pomorza, Dolnego Śląska i Mazowsza. Z kolei najtańsze obowiązkowe ubezpieczenie samochodu mogli kupić kierowcy z województwa podkarpackiego, opolskiego i świętokrzyskiego. Obecnie różnica cen OC między najtańszym województwem podkarpackim (średnio 569 zł) a najdroższym pomorskim (średnio 778 zł) wyniosła 36,7%.

Gdańsk rekordzistą
Najdroższym miastem wojewódzkim był Gdańsk. Tutaj za polisę kierowcy płacili średnio 911 zł. Na drugim biegunie znalazło się Opole, gdzie płacono 644 zł. W dalszym ciągu za OC najwięcej płacą najmłodsi kierowcy - 18-latkowie płacili średnio 2688 zł. Największe zniżki otrzymują zaś 60-latkowie, dzięki czemu ich składka wyniosła 579 zł. Najtańsze w ubezpieczeniu były Skody (656 zł), najdroższe BMW (781 zł). ©

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

KURSY WALUT

11.01.2026

Kantor Max, Gdańsk, ul. Jagiellorska

Kupno/sprzedaż walut, kantor Green, tel. 58 346 02 48, Wrzeszcz przy Manhattan, Dmowskiego, Grunwaldzka, Morena Carrefour, Rumia Auchan	EUR	USD	GBP	CHF
	418/424 (-)	358/366 (o)	479/487 (+)	446/455 (-)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „NOVA” w Gdyni

ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony na ustanowienie odrębnej własności **lokalu mieszkalnego** o powierzchni użytkowej 43,29 m² w budynku mieszkalnym przy ul. Żeglarzy 11A/14 w Gdyni (II piętro, pokój + pokój z aneksem kuchennym).

Wadium wynosi 6.676 zł.

Cena wywoławcza: 333.800 zł (trzysta trzydzieści trzy tysiące osiemset zł).

Lokal można obejrzeć w terminie uzgodnionym z administracją Spółdzielni S.M. „NOVA” Gdynia, ul. Żeglarzy 11A/40, tel. 58 665 02 22.

Wadium należy wpłacić na konto Spółdzielni nr **28 1020 1853 0000 9702 0757 3746** do dnia 29.01.2026 r.

Przetarg odbędzie się w dniu **2.02.2026 r. o godz. 14:00** w siedzibie Spółdzielni. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny, jak również przysługuje jej prawo swobodnego wyboru oferty.

Oferty należy składać w sekretariacie Spółdzielni do dnia **30.01.2026 r. do godz. 12:00** w zabezpieczonych kopertach z podaniem proponowanej ceny zakupu.

REKLAMA

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.)

WÓJT GMINY PUCK

zawiadamia

- o podjęciu przez Radę Gminy Puck uchwały Nr XI/114/24 w dniu 12 grudnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu wsi Osłonino (część północna), gmina Puck, oraz o przystąpieniu do sporządzenia ww. planu.
Plan obejmuje teren ulicy Puckiej i Lipowej w Rzucewie i ul. Lipowej w Osłonino.
- o podjęciu przez Radę Gminy Puck uchwały Nr XI/115/24 w dniu 12 grudnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu wsi Osłonino (część północna), gmina Puck oraz o przystąpieniu do sporządzenia ww. planu.
Plan obejmuje teren położony po wschodniej stronie ul. Lipowej, pomiędzy miejscowością Osłonino i miejscowością Rzucewo, o powierzchni ok. 32 ha.

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. zmian planu oraz uwagi i wnioski do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko projektu ww. zmian planu w terminie 21 dni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia:

- 1) w formie papierowej na adres: Urząd Gminy Puck, ul. 10 Lutego 29, 84-100 Puck,
- 2) ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Puck adres jw., pok. nr 4 lub nr 6 (parter);
- 3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: urzad@gmina.puck.pl lub przez skrzynkę epuap.

Wnioski do zmian planu należy składać na druku dostępnym na stronie internetowej: <https://bjp.gmina.puck.pl/dokumenty8300>

Wniosek/uwaga do oceny oddziaływania na środowisko powinien zawierać: imię i nazwisko lub nazwę wnioskodawcy, adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku/uwagi oraz oznaczenie nieruchomości, której wniosek/ uwaga dotyczy.

W ww. terminie istnieje możliwość zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy, dotyczącą strategicznej oceny oddziaływania na środowisko ww. projektu planu w Urzędzie Gminy Puck, Puck, ul. 10 Lutego 29, pokój nr 4 lub 6 (parter),

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków i uwag jest Wójt Gminy Puck.

Uwagi i wnioski złożone po upływie wyżej wymienionego terminu pozostawione będą bez rozpatrzenia.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą sporządzania planu miejscowego i procedurą dotyczącą strategicznej oceny oddziaływania na środowisko ww. projektu planu dostępna jest na stronie internetowej: <https://bjp.gmina.puck.pl/dokumenty/5364>

Wójt Gminy Puck
Marcin Nikrant

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

MAZOWSZE

Zginął podczas kuligu

Do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło w sobotę po godz. 23 w miejscowości Grzebowilk w powiecie mińskim. Grupa młodych osób zorganizowała tam kulig na drodze leśnej. Do osobowego Nissana były podpięte dwa worki wypełnione słomą, na których było łącznie pięć osób – dwie kobiety i trzech mężczyzn.

– W trakcie wykonywania skrętu przez kierującego Nissanem, jeden z mężczyzn puścił się worka i uderzył w drzewo. Niestety, pomimo

podjętej reanimacji, zarówno przez uczestników kuligu, jak i przez załogę karetki pogotowia, jego życia nie udało się uratować – przekazał podkom. Markiewicz.

Kierujący Nissanem został przebadany na zawartość alkoholu. Badanie wykazało, że był trzeźwy. Mężczyzna został zatrzymany.

– Decyzją prokuratora ciała 25-latkę zostało przekazane do zakładu medycyny sądowej celem przeprowadzenia sekcji zwłok – dodał podkom. Markiewicz.

WARSZAWA

Wybory w partii Polska 2050



O przywództwo w partii po Szymonie Hołowni ubiegało się w sobotę pięcioro jej członków. Najwięcej głosów zdobyła ministra funduszy i polityki regionalnej Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz (na zdj. – 277), na drugim miejscu znalazła się ministra klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kłoska (131). Dzisiaj druga tura.

PODKARPACIE

Podwójna tragedia na drodze

Do tragicznego wypadku doszło wczoraj ok. godz. 9 na drodze w Nowosielsku w powiecie niżańskim.

– Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 82-letni mężczyzna najprawdopodobniej zaskłabł za kierownicą samochodu, którym kierował i przejechał po 6-letnim dziecku. Chłopczyk w stanie ciężkim został przetransportowany

do szpitala w Rzeszowie. 82-latek, pomimo prowadzonej resuscytacji krążeniowo-oddechowej, zmarł. Trwają działania, które mają dokładnie wyjaśnić okoliczności wypadku.

Chłopczyk w momencie wypadku właśnie wsiadał do zaparkowanego pojazdu, dziecko było pod opieką rodziców.

NAUKA

Uniwersytet Jagielloński prowadzi rekrutację na nowy kierunek studiów podyplomowych w Collegium Medicum – Innowacje w medycynie i systemach zdrowia: era analiz danych. Studenci będą przygotowywani do wdrażania cyfrowej transformacji w sektorze zdrowia. Kierunek będzie łączył wiedzę z zakresu medycyny klinicznej, zdrowia publicznego, analizy danych, informatyki i regulacji prawnych.

”

Zależy nam, żeby rocznica Marszu Tysiąca Tóg stała się dniem niezawisłości sędziowskiej

Waldemar Żurek szef MS, prokurator generalny

Spotkanie Nawrocki – Tusk: poprawne, ale bez przełomu

Dorota Kowalska
Warszawa

Karol Nawrocki w ciągu pięciu miesięcy swojego urzędowania zażądał więcej ustaw niż Andrzej Duda w ciągu dziesięciu lat swojej prezydentury. W kwestiach bezpieczeństwa premier i prezydent są jednak zgodni.

Z tym spotkaniem wiązano pewne nadzieje. W piątek, 9 stycznia, Karol Nawrocki spotkał się z Donaldem Tuskiem. Wiadomo było, że panowie mieli rozmawiać przede wszystkim o sprawach bezpieczeństwa, w tym o gwarancjach bezpieczeństwa dla Ukrainy po zawieszeniu broni.

– Jest wiele powodów, żeby z troską rozmawiać o interesie Polski. Zwróciłem uwagę pana prezydenta na konsekwencje dla naszego kraju, jakie niesie ewentualny pokój w Ukrainie – powiedział premier Donald Tusk po spotkaniu z Karolem Nawrockim. – Atmosfera rozmowy była bardzo dobra, zostało coś z atmosfery Bożego Narodzenia – dodał Tusk.

Szef polskiego rządu podkreślił, że „z zadowoleniem przyjmuje deklarację pana prezydenta, że w kwestiach bezpieczeństwa mówimy jednym głosem”. – Wyjmuje kwestie bezpieczeństwa Polski poza spory i walki. To musi być nasze wspólne działanie. Uzgodniliśmy z prezydentem, że ewentualne podpisanie dokumentów dotyczących pokoju



Trzeba się cieszyć, że w kwestiach bezpieczeństwa prezydent z premierem mają mówić jednym głosem

w Ukrainie będzie wymagało procedury ratyfikacji przez Sejm oraz podpisu prezydenta. Musimy zbudować szeroki, narodowy konsensus w tej sprawie – mówił Tusk.

Premier rozmawiał także z prezydentem o stanie polskiej gospodarki. – Ustaliliśmy także, że wspólnie będziemy działać na rzecz dobrej opinii Polski w związku z udziałem w szczycie G-20 – stwierdził Tusk.

Panowie nie podejmowali natomiast tematu procesu legislacyjnego i decyzji prezydenta w sprawie ustaw przesyłanych z Sejmu.

– Nie rozmawialiśmy o wetach. Moim zadaniem jest, żeby scalać wysiłki, dlatego nie poruszaliśmy tematów, gdzie mamy odmienne zdania. Nie rozumiem, jak można zażądać ustawy, która pomaga walczyć z pedofilią w sieci albo z rosyjską dezinformacją. Wygląda na to, że veto stanie się codziennością. Tak jak się spodziewałem – mówił Tusk, pytany, czy rozmawiał z Nawrockim o zażądanych ustawach.

– Nie rozumiem tego. Nie będę polemizował – podkreślił.

Wcześniej spotkanie skomentował rzecznik prezydenta Rafał Łeśkiewicz.

– To spotkanie dotyczyło przede wszystkim kwestii związanych z pokojem w Ukrainie. Prezydent i premier rozmawiali o warunkach pokoju w Ukrainie, ale także o współpracy w kwestiach najbardziej istotnych dla Rzeczypospolitej, w kwestiach bezpieczeństwa. Pan premier i pan prezydent mają tutaj takie samo zdanie. Rzeczpospolita stanowi wschodnią flankę NATO, graniczy z Ukrainą, która toczy wojnę z najeźdźcą, z Federacją Rosyjską. W tej sprawie mamy mieć takie samo zdanie i pan prezydent i pan premier to wspólne zdanie wyrażają i potwierdzili je w trakcie dzisiejszego spotkania – przekazał rzecznik prezydenta Rafał Łeśkiewicz po zakończeniu spotkania Tusk – Nawrocki.

Premier miał zgodzić się z prezydentem, że Rosji i Władimirowi Putinowi nie należy ufać oraz że w negocjacjach należy zwracać uwagę „nie tylko na gesty i słowa Putina, ale na to, co rzeczywiście Putin i Rosja robią”.

Łeśkiewicz podkreślił, że obaj politycy prowadzą działania na rzecz sprawiedliwego pokoju w naszej części Europy.

– Ten format, który obejmuje bezpośrednie rozmowy z naszym sojusznikiem amerykańskim, z prezydentem Donaldem Trumpem to domena prezydenta Karola Nawrockiego. Natomiast udział w „koalicji chętnych”, rozmowy na poziomie europejskim to domena Donalda Tuska – przekazał.

PAP

Po prezydenckim wecie. Konsultacje ws. projektu dotyczącego ochrony w internecie zaczną się już dzisiaj

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

Ministerstwo cyfryzacji w poniedziałek rozpocznie konsultacje społeczne ws. projektu ustawy dot. ochrony w internecie.

W piątek prezydent Karol Nawrocki poinformował, że zażądał nowelizację ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną. W niedzielę na antenie Polsat News wiceminister cyfry-

zacji Dariusz Standerski był pytany o to, czy w związku z prezydenckim wetem resort cyfryzacji przedstawi ponownie ten sam projekt, tak jak zrobiło to Ministerstwo Finansów w przypadku ustawy o rynku kryptoaktywów.

– Jutro rozpoczynamy w ministerstwie serię konsultacji społecznych w tej sprawie, tak jak to robiliśmy przy tym zażętym niestety projekcie – powiedział Standerski. – Pełna konsultacja z izbami, z organizacjami pozarządowymi. Zapraszamy też

kancelarię prezydenta; może w końcu przyjdzie i porozmawia o tym, jak blokować te treści – dodał.

Wiceminister podkreślił, że „odczytuje to veto jako polityczną akcję, która nie ma wiele wspólnego z rzeczywistą treścią tej ustawy”. – To veto powoduje, że treści, które mają na celu oszukanie ludzi (...) dalej będą krążyły swobodnie w internecie, także z twarzą pana prezydenta. Dzisiaj mamy w internecie zalew treści, gdzie pan prezydent pro-

muje szybki zarobek. Wystarczy podać numer karty kredytowej, zarobisz w ciągu tygodnia 30 tys. zł. To jest oczywiście wiadomość fałszywa, to jest oszustwo finansowe, za to idzie się do więzienia. Nie mamy narzędzi, żeby takie treści w internecie dzisiaj blokować – wyjaśnił Standerski.

Minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski w poinformował, że decyzje dotyczące dalszych działań w sprawie ochrony obywateli w internecie zapadną jeszcze w styczniu. PAP

Państwa UE zatwierdziły umowę z Mercosurem



FOT. PAP/EP

W kilku krajach europejskich, w tym w Polsce, Hiszpanii, Francji i Włoszech, miały miejsce protesty rolników przeciwko zatwierdzonej w piątek umowie

Oprac. Karolina Wrońska
Bruksela

Państwa Unii Europejskiej zgodziły się na negocjowaną od ponad dwóch dekad umowę z południowoamerykańskim blokiem Mercosur.

Wynik głosowania ambasadorów państw UE w sprawie umowy handlowej z Mercosurem został formalnie zatwierdzony w procedurze pisemnej, która zakończyła się w piątek po południu. Szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen otrzymała mandat do sfinalizowania porozumienia.

Według informacji przekazanych przez ministra spraw zagranicznych Argentyny Pablo Quirno dojdzie do tego 17 stycznia w Paragwaju.

Przeciwko porozumieniu głosowały: Polska, Francja, Irlandia, Węgry i Austria, a Belgia wstrzymała się od głosu. Decydujące dla wyniku piątkowego głosowania było poparcie umowy przez Włochy; szef dyplomacji tego kraju Antonio Tajani stwierdził, że dla Włoch umowa w obecnie przyjętej formie jest korzystna.

Porozumienie z Argentyną, Brazylią, Paragwajem i Urugwajem, które tworzą Mercosur, wprowadzi preferencje celne dla

niektórych produktów rolnych, w tym produktów wrażliwych: wołowiny, drobiu, nabiału, cukru i etanolu. W zamian rynki tych państw otworzą się na towary przemysłowe UE, takie jak samochody, maszyny i leki.

W piątek przyjęto także klauzulę ochronną do umowy z Mercosurem we wzmacnionej wersji, która ma dać mocniejsze

KE przekonuje, że umowa jest korzystna dla wspólnoty, gdyż zniweluje cła na towary eksportowane do krajów Mercosur

gwarancje. Mechanizm będzie mógł prowadzić do wyłączenia preferencji celnych dla producentów z Mercosuru, jeśli dojdzie do spadku cen produktów wrażliwych w UE lub jeśli na rynek trafi nagle zbyt duża ilość tych produktów.

W ocenie przedstawicieli KE obawy rolników zostały uwzględnione w projekcie umowy, gdyż zakłada ona limity na import konkretnych produktów. Komisja przekonuje, że umowa jest korzystna dla wspólnoty, w tym dla Polski, gdyż zniweluje cła na towary eksportowane do krajów Mercosur.

Zdaniem KE umowa ma mieć także znaczenie geopolityczne, ponieważ powinna wzmocnić relacje Wspólnoty z krajami Ameryki Południowej, gdzie coraz większą rolę odgrywa Chiny. Państwo Środką jest największym partnerem Mercosuru pod względem handlu towarami; UE jest na drugim miejscu.

Przedstawiciele rządów państw Mercosuru wyrażali w piątek zadowolenie z decyzji UE o podpisaniu umowy handlowej. Oceniali to jako szansę na modernizację ich gospodarek, zwiększenie handlu i inwestycji oraz stworzenie nowych miejsc pracy.

Oceny wyrażone przez przywódców państw europejskich były podzielone. W kilku krajach europejskich miały miejsce protesty rolników. PAP

Będzie wyspa imienia Donalda Trumpa? Prezydent dostał taką ofertę

Adam Kielar
USA

Mieszkańcy archipelagu Czagos (część Brytyjskiego Terytorium Oceanu Indyjskiego) zaproponowali, że nazwą jedną ze swoich wysp na cześć Donalda Trumpa.

Brytyjski profil Conservative Post na portalu X zamieścił list premiera Czagos na uchodźstwie. Misley Mandarin wysłał go do prezydenta USA Donalda Trumpa.

Szef rządu ostrzega amerykańskiego przywódcę, że przekazanie Czagos Mauritiusowi, co ma nastąpić w poniedziałek, 12 stycznia, zagrozi bezpieczeństwu amerykańsko-brytyjskiej bazy na wyspie Diego Garcia. Powód? Mauritius, jak pisze Man-

darin, jest mocno uzależniony od Chin.

Premier przekonuje, że mieszkańcy Czagos są gotowi nazwać jedną z wysp archipelagu na cześć Donalda Trumpa, jeśli ten wpłynie na Brytyjczyków. Nie wiadomo na razie, co na to amerykański prezydent.

Według umowy, która ma wkrótce wejść w życie, Londyn prześle zwierzchnictwo nad Czagos Mauritiusowi, z wyłączeniem wyspy Diego Garcia, gdzie znajduje się baza. Za jej dzierżawę na 99 lat Wielka Brytania ma zapłacić ponad 30 mld funtów.

Baza ma kluczowe znaczenie strategiczne na Oceanie Indyjskim, odegrała ważną rolę między innymi podczas operacji amerykańsko-izraelskiej przeciwko Iranowi w 2025 roku. PAP



FOT. PAP/EP

Amerykański prezydent na razie nie odniósł się do propozycji premiera Czagos

Trump liczy na wdzięczność więźniów politycznych

Oprac. Anna Nagel
USA

Prezydent USA z zadowoleniem przyjął rozpoczęcie przez władze Wenezueli uwalniania więźniów politycznych. Ma nadzieję, że będą pamiętać, że to zasługa USA.

„Wenezuela rozpoczęła proces, w DUŻY SPOSÓB, uwalniania swoich więźniów politycznych. Dziękuję! Mam nadzieję, że ci więźniowie zapamiętają, jakie mieli szczęście, że Stany Zjednoczone przyszły i zrobiły to, co trzeba” - napisał Trump w sobotę na platformie Truth Social. W piątek amerykański przywódca potwierdził, że władze w Caracas zgodziły się to zrobić pod naciskiem USA.

W sobotę opozycyjny blok Jednolita Platforma Demokratyczna (PUD) poinformował, że po ataku wojsk USA 3 stycznia na Wenezuelę i aresztowaniu prezydenta Nicolasa Maduro, reżim w Caracas uwolnił łącznie 22 osoby.

Edmundo Gonzalez, kandydat opozycji w ostatnich wyborach prezydenckich uznawany przez USA i inne państwa za ich prawowitego zwycięzcę, skrytykował w sobotę opieszałość działań wenezuelskich władz. „48 godzin temu ogłoszono uwolnienie więźniów politycznych. Dziś rzeczywistość jest inna. Nie zrealizowano nawet 1 proc. zapowiedzianych zwolnień. Tymczasem rodziny wciąż czekają. Bez jasnych informacji. Bez list. Bez pewności” - napisał Gonzalez na platformie X. PAP

Rośnie liczba ofiar trwających od 15 dni antyrządowych protestów w Iranie

Oprac. Anna Nagel
Iran

W ciągu ostatnich 48 godzin w protestach w Iranie zginęło co najmniej 2 tys. osób - oceniła w niedzielę niezależna stacja Iran International, powołując się na relacje świadków.

Liczba ofiar trwających od 15 dni antyrządowych protestów w Iranie jest trudna do ustalenia ze względu na odcięcie przez władze dostępu do internetu. W nocy z soboty na niedzielę Agencja Informacyjna Aktywistów Praw Człowieka (HRANA), organizacja pozarządowa z siedzibą w USA, mówiła o 116 zabitych, zastrzegając jednak, że bilans ten obejmuje tylko potwierdzone zgony osób, których personalia są znane.



FOT. AUTOR

Również w Niemczech odbywają się demonstracje

Według Iran International liczba zabitych jest jednak wielokrotnie większa, gdyż siły bezpieczeństwa strzelają do protestujących ostrą amunicją.

Cytowani przez tę stację świadkowie powiedzieli, że

w mieście Kahrizak w stołecznej prowincji Teheran widzieli około 400 ciał. Tylko w piątek do jednego ze szpitali w tym mieście przywieziono 44 ciała, a do drugiego - 36.

Źródła w szpitalach poinformowały stację Iran International, że do podobnych scen dochodzi także w innych miastach i innych szpitalach. Np. lekarz z prawie 700-tysięcznego miasta Raszt w północnym Iranie powiedział, że tylko do jednego z tamtejszych szpitali przywieziono co najmniej 70 ciał.

Iran International zwrócił uwagę, że tego typu relacje pochodzą z wielu różnych miejsc, co wskazuje na to, że przypadki strzelania do ludzi nie ograniczają się do niewielkiej liczby dużych miast.

Przyjęcie przez władze konfrontacyjnej postawy wobec

protestujących potwierdził komendant główny irańskiej policji Ahmadreza Radan, który powiedział w niedzielę, że zwiększył się poziom konfrontacji z uczestnikami zamieszek. Przekonywał, że policja ma obowiązek działać w sposób zdecydowany przeciwko przemocy. Radan dodał, że służby bezpieczeństwa będą ścigać zarówno organizatorów zamieszek, tych, którzy je wspierają w internecie, jak też tych, którzy fizycznie uczestniczą w protestach.

Według informatorów amerykańskiej stacji Fox News około 850 bojowników Hezbollahu i irackich milicji przystąpiło już do Iranu, aby wzmocnić siły bezpieczeństwa reżimu. Obie formacje mają doświadczenie w tłumieniu sprzeciwu nieuzbrojonych cywilów. PAP

RZUCIŁ SZKOŁĘ, STWORZYŁ FIRME I SPEŁNIA MARZENIA

– Dziś są takie czasy, że niekoniecznie wiedzę i umiejętności trzeba zdobywać w szkole – mówi 19-letni Szymon Sułkowski z Sulechowa, który w wieku 17 lat rzucił technikum i postanowił budować swoją firmę, a nie siedzieć w ławce. Dziś prowadzi agencję marketingową, która obsługuje ponad 50 restauracji w całej Polsce, a w 2025 roku przekroczyła 1 mln zł przychodu

Leszek Kalinowski

Szymon Sułkowski od zawsze chciał być wolnym człowiekiem, podróżować, poznawać nowe miejsca i ludzi. Chciał być sobie sterem, żeglarzem i okrętem... Ale czy można tak żyć, mając naście lat? Najpierw ukończył więc Szkołę Podstawową nr 3 w Sulechowie. Potem dostał się do Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego „Elektronik” w Zielonej Górze. Szkoła fajna, ale jak w każdej takiej placówce trzeba się poddać określonym zasadom. A jego nosiło...

Bez szkoły? Jak tak można!

– Moja działalność zaczęła przynosić konkretne zyski, gdy jeszcze chodziłem do szkoły. Wtedy pomyślałem, żeby zostawić naukę i zaryzykować. Wiedziałem, że to jest odpowiedni czas. Dlaczego? Bo to w młodości, kiedy nie mamy żadnych ograniczeń, warto podejmować takie decyzje. Nawet jak nie wyjdzie, poniesie się porażkę, to nic wielkiego się nie stanie. Zdobędziemy nowe doświadczenie, będziemy mądrzejsi na przyszłość – mówi. – Później podjęcie takich decyzji jest znacznie trudniejsze: są rodzina, żona, dzieci. Odpowiedzialność za ich los.

Ale, jak dodaje sulechowiainin, w jego wypadku to też nie było łatwe. Bo jak oznajmić rodzinie, że rzuca się szkołę? Przecież to wykształcenie ma być gwarancją sukcesu zawodowego.

– Moja mama jest nauczycielką. Podobnie jak była nią moja śp. babcia. Dla nich moja decyzja nie była łatwa do zaakceptowania. Nie do pomyslenia – wspomina. – Ciężko im było przełknąć taką decyzję. Nie chciałem więc tak radykalnie rezygnować z nauki. Zapisalem się do zaocznego Liceum Ogólnokształcącego, ale od razu wiedziałem, że i jego nie skończę, bo mam inny plan na siebie.

Już jako 14-latek podejmował się różnych prac w Sulechowie. Chciał mieć swoje pieniądze i zdobywać wykształcenie. Interesowały go coraz bardziej marketing, reklama, sprzedaż online. W internecie szukał na ten temat informacji, uczył się, ile tylko mógł.

– Wiele rzeczy jest po angielsku. Doceniam teraz fakt, że miałem dodatkowe, prywatne lekcje tego języka – przyznaje. – Mogłem uczyć się tego, co było mi potrzebne. I próbować metodą prób i błędów. Porażkę traktowałem jako naukę. A dzięki internetowi mogę pracować tak jak chcę, z każdego zakątka świata. Wtedy, kiedy potrzebuję. Nie wyobrażam sobie siedzenia ośmiu godzin w biurze – to nie dla mnie.

Rodzice się zgodzili

Swoją firmę zarejestrował w kwietniu 2023 roku. Osoba niepełnoletnia może prowadzić w Polsce jednoosobową działalność gospodarczą. Jednak uzyskanie wpisu w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG) wymaga zgody obojga rodziców.

– Zacząłem od marketingu lokalnej restauracji, w której pracowałem jako kelner. Właściciel dał mi szansę. Udało się, teraz ma jeszcze dwie inne restauracje, także w Zielonej Górze. Współpracujemy ze sobą. Postawiłem wszystko na jedną kartę, na siebie – podkreśla. – Dziś pracuję zdalnie z różnych krajów i rozwijam firmę w branży, która wymaga

tempa, odpowiedzialności i konkretów. Na samym początku sam się odzywałem do restauratorów, teraz to oni zgłaszają się do nas. Najlepszą reklamą są dla nas opinie naszych klientów. Działamy długoterminowo, umowy podpisujemy minimum na trzy miesiące. W ciągu dwóch lat mały projekt przerodził się w Foodie Media – agencję współpracującą dziś z ponad 50 restauracjami w całej Polsce. Zbudowałem zespół ekspertów, który łączy reklamy, social media, wizytówki Google i cały marketing online w jeden spójny system. Dziś nie jesteśmy zwykłą agencją. Jesteśmy partnerem restauratorów, którzy codziennie wkładają serce w swój biznes – pomagamy im rosnąć, przyciągać gości i budować markę, która naprawdę działa.

Zespół ekspertów zebrał przez internet

Jak zebrał swój zespół? Zdalnie, z niektórymi do dziś nie spotkał się osobiście.

Małgorzata Konopka: 1,5 roku temu trafiłam na ogłoszenie Szymona na grupie uczestników kursu. Szymon mimo młodego wieku jest bardzo dobrze zorganizowany i ma konkretne plany na przyszłość oraz rozwój, decyzję podjęłam więc bardzo szybko. Bardzo cenię sobie współpracę z Szymonem i cieszę się, że mogę być częścią Foodie Media.

Jakub Latusek: Po pierwsze, znalazłem reklamę w internecie. Po analizie stwierdziłem, że Szymon może być



Szymon w 2025 roku spędził łącznie 4 miesiące za granicą, odwiedzając 10 krajów

dobrym partnerem biznesowym. Po drugie: Szymon od początku był osobą rzetelną, kreatywną, z głową pełną pomysłów. Od pierwszej rozmowy wiedziałem, że będzie to osoba, z którą będę chciał działać długofalowo, bo jego wizja agencji dla gastronomii mocno mnie przekonała.

– To firma, która nie jest zwykłą agencją marketingową. Klienci często podczas prywatnych rozmów traktują nas jak swoich partnerów biznesowych, co powoduje, że mając takie zaufanie, dajemy z siebie 100 procent, aby

druga strona była zadowolona. Lubię pracować w niej, bo czuję, że tworzę coś większego, dzięki czemu mam realny wpływ na daną branżę – mówi Szymon Sułkowski.

Julia Sierota: Trafiłam na Szymona w czasie, gdy szukałam „siebie”, zaczynałam coś swojego. Pracowałam na etacie, ale na tamten moment wiedziałam, że miejsce, w którym jestem, to nie jest dobry pomysł. Bo potrzebuję praktyki. I tak pojawił się Szymon. Z ogłoszeniem, że szuka content creatora. Zaufałam mu, bo wiedziałam, że tak

młody człowiek ma albo wiele ambicji, albo wie, co z czym się je i nie boi się zaryzykować. Drugi aspekt był taki, że zawsze lepiej dogadywałam się z ludźmi w podobnym wieku i na pierwszej rozmowie czułam, że współpraca się uda. Pracuję mi się świetnie, mamy zgrany zespół z szybkim przepływem informacji i superwspółpracą. Zdecydowałam się rzucić etat, bo to praca, która daje możliwości rozwoju, kreatywności i tego, co lubię, czyli wolności – pracujesz z domu, układasz grafik pracy tak, aby wszystko było podpięte idealnie, ale bez stresu i przebywania 8 godzin w jednym miejscu.

Życ na własnych zasadach

Szymon przyznaje, że dziś jest w miejscu, w którym chciał być. Już w wieku 18 lat trzy tygodnie spędził w Wietnamie. To był sprawdzian, czy sam sobie poradzi. Potem były Indonezja, Maroko i wiele innych krajów, które zamarzył odwiedzić, poznać. W 2025 roku spędził łącznie cztery miesiące za granicą, odwiedzając 10 krajów.

– Ważne dla mnie jest także to, że moja rodzina jest dziś ze mnie dumna. Nie ma obaw i wątpliwości, że źle zrobiłem, idąc swoją drogą – dodaje. – Nie chcę spoczywać na laurach, ale nadal się rozwijam. I chciałbym w 2026 roku podwoić przychód agencji...

Największe marzenie

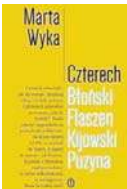
– Bardzo zależy mi na dobrych relacjach z ludźmi. Moim celem jest do 2030 roku kupić w Lubuskim 50 ha ziemi i wybudować wioskę, w której zamieszkałbym z bliskimi, z przyjaciółmi. Mielibyśmy tu własne, niezależne miejsce do życia, zwierzęta, zdrowe uprawy. Produkowalibyśmy swój prąd itd. – mówi Szymon. – Warto mieć marzenia, bo po to one są, by się spełniały.

MOJA DZIAŁALNOŚĆ ZACZĘŁA PRZYNOSIĆ KONKRETNE ZYSKI, GDY JESZCZE CHODZIŁEM DO SZKOŁY. WTĘDY POMYŚLAŁEM, ŻEBY ZOSTAWIĆ NAUKĘ

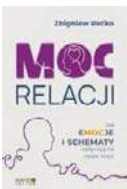
Niezbędnik
czytelniczy
poleca Agaton Koziński



Obraz amerykańskiej prowincji
Celnie nakreślony portret współczesnej prowincjonalnej Ameryki pokazanej przez pryzmat perypetii miłosnych bohaterów tej książki. Autorka nie stroni od ironii.
Maggie Shipstead „Kowbojskie tango”, wyd. Znak, Kraków 2026, cena 64,99 zł



Krakowska szkoła krytyki
„Esej o przyjaźni i pokrewieństwie umysłowym” – głosi podtytuł tej książki. Chodzi o wychowanków historyka Kazimierza Wyki.
Marta Wyka „Czterech. Błotnicki, Flaszyn, Kijowski, Puzyna”, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2025, cena 59,90 zł



Jak zarządzać emocjami w relacjach
Poradnik wyjaśniający, w jaki sposób należy kształtować relacje z innymi. Seria porad przygotowanych przez doświadczonego konsultanta od komunikacji. Ułatwia zatuszować własne słabości.
Zbigniew Rećko „Moc relacji”, wyd. Mando, Kraków 2025, cena 49,90 zł



Eksperymenty miłosne
Książka o miłości – ale nie rozumianej jako „żyli długo i szczęśliwie”, tylko jako niekończącej pogoni za nią. Historia dwóch par, które nagle umawiają się na odwrócenie ról w związkach.
Jakub Małecki „Obiekty głębokiego nieba”, wyd. SQN, Kraków 2025, cena 54,99 zł

REKLAMA

0011459058

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu
WÓJT GMINY SZEMUD OGŁASZA:
III USTNE PRZETARGI NIEOGRANICZONE
na sprzedaż nieruchomości położonych na terenie Gminy Szemud

1. Oznaczenie nieruchomości wg ewidencji gruntów:
- nr działki: **42/2**; - obręb: **Kieleńska Huta gm. Szemud**; - powierzchnia: **0.1121 ha**; - księga wieczysta nr: **GD1W/00061686/4** (dział III i IV wolny od obciążeń)
Opis nieruchomości - Nieruchomość gruntowa niezabudowana, w kształcie czworokąta, dostęp do drogi publicznej pośredni poprzez drogi stanowiące własność Gminy Szemud, działka zgodnie z wypisem z ewidencji gruntów stanowi grunty kl. RVI, PsVI oraz LsV.
Przeznaczenie nieruchomości - Dla obszaru działki nr 42/2 brak jest ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, w drodze decyzji Wójta Gminy Szemud nr GN.6730.552.2022 z dnia 16 grudnia 2022 r. zostały ustalone warunki zabudowy dla budowy budynku mieszkalnego jednorodzinnego wraz z infrastrukturą (las i grunty leśne poza zakresem opracowania decyzji – brak możliwości zabudowy).
Cena wywoławcza netto: 174.400,00 zł; Wadium – 17.440,00 zł; Minimalne postąpienie – 1.744,00 zł
Do wycytowanej ceny zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.
Czynności przetargowe będą prowadzone w godzinach 8.00-9.00.

2. Oznaczenie nieruchomości wg ewidencji gruntów:
- nr działki: **45/1**; - obręb: **Kieleńska Huta gm. Szemud**; - powierzchnia: **0.1425 ha**; - księga wieczysta nr: **GD1W/00061686/4** (dział III i IV wolny od obciążeń)
Opis nieruchomości - Nieruchomość gruntowa niezabudowana, w kształcie nieregularnego sześciokąta, dostęp do drogi publicznej pośredni poprzez drogi stanowiące własność Gminy Szemud, działka zgodnie z wypisem z ewidencji gruntów stanowi grunty kl. RVIz
Przeznaczenie nieruchomości - Dla obszaru działki nr 45/1 brak jest ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, w drodze decyzji Wójta Gminy Szemud nr GN.6730.551.2022 z dnia 16 grudnia 2022 r. zostały ustalone warunki zabudowy dla budowy budynku mieszkalnego jednorodzinnego wraz z infrastrukturą.
Cena wywoławcza netto: 221.600,00 zł; Wadium – 22.160,00 zł; Minimalne postąpienie – 2.216,00 zł
Do wycytowanej ceny zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.
Czynności przetargowe będą prowadzone w godzinach 9.00-10.00.

3. Oznaczenie nieruchomości wg ewidencji gruntów:
- nr działki: **45/2**; - obręb: **Kieleńska Huta gm. Szemud**; - powierzchnia: **0.1426 ha**; - księga wieczysta nr: **GD1W/00061686/4** (dział III i IV wolny od obciążeń)
Opis nieruchomości - Nieruchomość gruntowa niezabudowana, w kształcie nieregularnego sześciokąta, dostęp do drogi publicznej pośredni poprzez drogi stanowiące własność Gminy Szemud, działka zgodnie z wypisem z ewidencji gruntów stanowi grunty kl. RVIz
Przeznaczenie nieruchomości - Dla obszaru działki nr 45/2 brak jest ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, w drodze decyzji Wójta Gminy Szemud nr GN.6730.553.2022 z dnia 16 grudnia 2022 r. zostały ustalone warunki zabudowy dla budowy budynku mieszkalnego jednorodzinnego wraz z infrastrukturą.
Cena wywoławcza netto: 221.600,00 zł; Wadium – 22.160,00 zł; Minimalne postąpienie – 2.216,00 zł
Do wycytowanej ceny zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.
Czynności przetargowe będą prowadzone w godzinach 10.00-11.00.

4. Oznaczenie nieruchomości wg ewidencji gruntów:
- nr działki: **45/3**; - obręb: **Kieleńska Huta gm. Szemud**; - powierzchnia: **0.1426 ha**; - księga wieczysta nr: **GD1W/00061686/4** (dział III i IV wolny od obciążeń)
Opis nieruchomości - Nieruchomość gruntowa niezabudowana, w kształcie nieregularnego sześciokąta, dostęp do drogi publicznej pośredni poprzez drogi stanowiące własność Gminy Szemud, działka zgodnie z wypisem z ewidencji gruntów stanowi grunty kl. RVIz
Przeznaczenie nieruchomości - Dla obszaru działki nr 45/3 brak jest ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, w drodze decyzji Wójta Gminy Szemud nr GN.6730.549.2022 z dnia 16 grudnia 2022 r. zostały ustalone warunki zabudowy dla budowy budynku mieszkalnego jednorodzinnego wraz z infrastrukturą.
Cena wywoławcza netto: 221.600,00 zł; Wadium – 22.160,00 zł; Minimalne postąpienie – 2.216,00 zł
Do wycytowanej ceny zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.
Czynności przetargowe będą prowadzone w godzinach 11.00-12.00.

5. Oznaczenie nieruchomości wg ewidencji gruntów:
- nr działki: **45/4**; - obręb: **Kieleńska Huta gm. Szemud**; - powierzchnia: **0.1427 ha**; - księga wieczysta nr: **GD1W/00061686/4** (dział III i IV wolny od obciążeń)
Opis nieruchomości - Nieruchomość gruntowa niezabudowana, w kształcie nieregularnego sześciokąta, dostęp do drogi publicznej pośredni poprzez drogi stanowiące własność Gminy Szemud, działka zgodnie z wypisem z ewidencji gruntów stanowi grunty kl. RVI, RVIz
Przeznaczenie nieruchomości - Dla obszaru działki nr 45/4 brak jest ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, w drodze decyzji Wójta Gminy Szemud nr GN.6730.550.2022 z dnia 16 grudnia 2022 r. zostały ustalone warunki zabudowy dla budowy budynku mieszkalnego jednorodzinnego wraz z infrastrukturą.
Cena wywoławcza netto: 221.600,00 zł; Wadium – 22.160,00 zł; Minimalne postąpienie – 2.216,00 zł
Do wycytowanej ceny zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.
Czynności przetargowe będą prowadzone w godzinach 12.00-13.00.

6. Oznaczenie nieruchomości wg ewidencji gruntów:
- nr działki: **46/1**; - obręb: **Kieleńska Huta gm. Szemud**; - powierzchnia: **0.1214 ha**; - księga wieczysta nr: **GD1W/00061686/4** (dział III i IV wolny od obciążeń)
Opis nieruchomości - Nieruchomość gruntowa niezabudowana, w kształcie trójkąta, dostęp do drogi publicznej pośredni poprzez drogi stanowiące własność Gminy Szemud, działka zgodnie z wypisem z ewidencji gruntów stanowi grunty kl. RVI
Przeznaczenie nieruchomości - Dla obszaru działki nr 46/1 brak jest ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, w drodze decyzji Wójta Gminy Szemud nr GN.6730.555.2022 z dnia 8 grudnia 2022 r. zostały ustalone warunki zabudowy dla budowy budynku mieszkalnego jednorodzinnego wraz z infrastrukturą.
Cena wywoławcza netto: 178.400,00 zł; Wadium – 17.840,00 zł; Minimalne postąpienie – 1.784,00 zł
Do wycytowanej ceny zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.
Czynności przetargowe będą prowadzone w godzinach 13.00-14.00.

7. Oznaczenie nieruchomości wg ewidencji gruntów:
- nr działki: **46/2**; - obręb: **Kieleńska Huta gm. Szemud**; - powierzchnia: **0.1058 ha**; - księga wieczysta nr: **GD1W/00061686/4** (dział III i IV wolny od obciążeń)
Opis nieruchomości - Nieruchomość gruntowa niezabudowana, w kształcie nieregularnego sześciokąta, dostęp do drogi publicznej pośredni poprzez drogi stanowiące własność Gminy Szemud, działka zgodnie z wypisem z ewidencji gruntów stanowi grunty kl. RVI
Przeznaczenie nieruchomości - Dla obszaru działki nr 46/2 brak jest ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, w drodze decyzji Wójta Gminy Szemud nr GN.6730.556.2022 z dnia 8 grudnia 2022 r. zostały ustalone warunki zabudowy dla budowy budynku mieszkalnego jednorodzinnego wraz z infrastrukturą.
Cena wywoławcza netto: 155.200,00 zł; Wadium – 15.520,00 zł; Minimalne postąpienie – 1.552,00 zł
Do wycytowanej ceny zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.
Czynności przetargowe będą prowadzone w godzinach 14.00-15.00.

8. Oznaczenie nieruchomości wg ewidencji gruntów:
- nr działki: **46/4**; - obręb: **Kieleńska Huta gm. Szemud**; - powierzchnia: **0.1685 ha**; - księga wieczysta nr: **GD1W/00061686/4** (dział III i IV wolny od obciążeń)
Opis nieruchomości - Nieruchomość gruntowa niezabudowana, w kształcie nieregularnego pięciokąta, dostęp do drogi publicznej pośredni poprzez drogi stanowiące własność Gminy Szemud, działka zgodnie z wypisem z ewidencji gruntów stanowi grunty kl. RVI
Przeznaczenie nieruchomości - Dla obszaru działki nr 46/4 brak jest ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, w drodze decyzji Wójta Gminy Szemud nr GN.6730.554.2022 z dnia 8 grudnia 2022 r. zostały ustalone warunki zabudowy dla budowy budynku mieszkalnego jednorodzinnego wraz z infrastrukturą.
Cena wywoławcza netto: 247.200,00 zł; Wadium – 24.720,00 zł; Minimalne postąpienie – 2.472,00 zł
Do wycytowanej ceny zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.
Czynności przetargowe będą prowadzone w godzinach 15.00-16.00.

Przetargi odbędą się **dnia 16 lutego 2026 r. (poniedziałek) w godz. 8.00-16.00** w siedzibie Urzędu Gminy w Szemudzie, przy ul. Samorządowej 1, I piętro, pokój nr 121. W dniu 12 maja 2025 r. odbył się I przetarg ustny nieograniczony, następnie w dniu 18 sierpnia 2025 r. odbył się II przetarg ustny nieograniczony. Warunkiem uczestniczenia w przetargu jest wpłacenie wadium w pieniądzu w wysokości podanej w ogłoszeniu o przetargu. Wpłata musi wpłynąć **najpóźniej do dnia 9 lutego 2026 r.** na niżej wskazane konto bankowe Gminy Szemud:
Bank Rumia Spółdzielczy nr 57 8351 0003 0000 0228 2000 0050.
Dodatkowo przed przystąpieniem do przetargu Przewodniczącemu Komisji Przetargowej należy złożyć pisemne oświadczenia wskazane w ogłoszeniu o przetargu.
Dodatkowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy w Szemudzie, ul. Samorządowa 1, I piętro, pokój nr 105, lub pod nr tel. 58 739-78-30/31.
Pełna treść ogłoszenia znajduje się na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Szemudzie oraz na stronie internetowej www.bip.szemud.pl.

REKLAMA

0011458601

**DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO
AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO W GDYNI**
*działając zgodnie z art. 35 ust. 1 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami
(Dz.U. z 2024.1145 t.j.)*
informuje, że

na tablicy ogłoszeń w siedzibie OReg AMW w Gdyni (tablica ogłoszeń na I piętrze), został wywieszony oraz opublikowany na stronie Agencji www.amw.com.pl, WYKAZ dotyczący nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem w trybie ustnego przetargu nieograniczonego, obejmujący:

- lokal użytkowy nr 290 o pow. 18,36 m², położony w Pruszczu Gdańskim przy ul. Żwirki i Wigury 2. Składa się z jednego pomieszczenia. KW GD1G/00052485/5,
- lokal użytkowy nr 495 o pow. 20,00 m², położony w Pruszczu Gdańskim przy ul. Żwirki i Wigury 2. Składa się z dwóch pomieszczeń. KW GD1G/00052485/5,
- lokal użytkowy nr 256 o pow. 103,91 m², położony w Siemirowicach, Osiedle Na Skarpie 3. Położony na dwóch poziomach – parteru i piwnicy. KW SL1L/0004215/1.

Wykaz wywieszono na okres od dnia 12.01.2026 r. do dnia 2.02.2026 r.
Osobom, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości - zgodnie z przepisami art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy o gosp. nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2024 p. 1145 t.j.) termin o złożenia wniosku upływa z dniem 23.02.2026 r.
Informacje na temat nieruchomości można uzyskać w siedzibie OReg AMW w Gdyni przy ul. M. Curie-Skłodowskiej 19 (pok. 130), tel. 58 690 87 74.

WYKAZ

WYKAZ

WYKAZ

WYKAZ

REKLAMA

0011459717

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Kociewie”
83-200 Starogard Gdański,
ul. Sobieskiego 7
tel./fax 58/ 562 40 81

ogłasza
dwa niezależne przetargi nieograniczone na:
malowanie klatek schodowych i piwnic
w budynkach mieszkalnych
adm. Alei Wojska Polskiego,
adm. os. Kopernika i adm. 60-lecia ONP
w Starogardzie Gd.,
remont ścian zewnętrznych fundamentowych
budynku przy ul. Pelplińskiej 2
w Starogardzie Gdańskim.

1) Specyfikacje Warunków Zamówienia można uzyskać w wersji elektronicznej, która została zamieszczona na stronie internetowej Zamawiającego (smkociewie.com.pl) lub też w wersji papierowej w siedzibie Zamawiającego (Spółdzielnia Mieszkaniowa „Kociewie”, 83-200 Starogard Gdański, ul. Sobieskiego 7, pokój nr 20). Opłata za specyfikację w wersji papierowej wynosi 30 zł netto + VAT 23%, płatne na konto bankowe banku PKO BP S.A. nr 43 1020 1909 0000 3202 0036 0172. SWZ można otrzymać od 12.01.2026 r.

2) Przedmiotem zamówienia jest:
Zad. 1 - wykonanie robót malarskich klatek schodowych i piwnic w budynkach mieszkalnych:
Część I:
• ul. Zielona 11 (4 klatki)
• ul. Gdańska 13 (3 klatki)
• ul. Wybickiego 18 (3 klatki)
Część II:
• os. Kopernika 8 (4 klatki)
• os. Kopernika 28 (5 klatek)
• os. Kopernika 37 (5 klatek)
• ul. Wróblewskiego 1 (3 klatki)
Część III:
• os. Konstytucji 3 Maja 17 (4 klatki)
• os. Konstytucji 3 Maja 18 (3 klatki)
Zamawiający dopuszcza możliwość złożenia ofert częściowych **na poszczególne części.**
Zad. 2 - remont ścian zewnętrznych fundamentowych budynku przy ul. Pelplińskiej 2 (izolacja przeciwwilgociowa, izolacja termiczna) w Starogardzie Gd.

3) Wymagany termin wykonania robót:
Zad. 1: część I - do 30.11.2026 r., część II i III - do 30.09.2026 r.
Zad. 2: do 31.07.2026 r.

4) Wysokość wadium i forma wniesienia określona jest w SWZ.

5) Ofertę należy złożyć w siedzibie Zamawiającego w sekretariacie, pokój nr 16 w terminie:
Zad. 1: do 26.01.2026 r. do godz. 10.00
Zad. 2: do 26.01.2026 r. do godz. 12.00

6) Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Zamawiającego w pokoju nr 12 w dniu:
Zad. 1: 26.01.2026 r. do godz. 10.15
Zad. 2: 26.01.2026 r. do godz. 12.15

7) Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podawania przyczyn.

Pracownikami uprawnionymi do kontaktów z Wykonawcami są:
1. Piotr Pałubicki, tel. 58/562 40 81, 668 009 285
2. Andrzej Budakowski, tel. 58/562 40 81, 668 009 285

Czy emocje, jakie towarzyszyły kilkanaście lat temu panu polskiemu debiutowi, „Sali samobójców”, są porównywalne do tych, jakie towarzyszą panu amerykańskiemu debiutowi, filmowi „Rocznica”?

Są różne. W przypadku „Sali samobójców” byłem kompletnie pozbawiony skorupy, jaką daje obycie i robienie filmów. To był mój pierwszy film. Szalenie mnie dotknął, bardzo mocno oddziaływała na mnie reakcja publiczności. Nie umiałem tego przefiltrować. To było emocjonalne zderzenie ze sobą dwóch pociągów. Dzisiaj jest pod tym względem lepiej. Mam więcej doświadczenia i wiem, po co robię pewne rzeczy. Tak. „Rocznica” jest moim anglojęzycznym debiutem i tak jest ten film traktowany w świecie. Jest to rodzaj innej kategorii kina. Ostatnio widziałem kompilację filmów reżyserów nieanglojęzycznych, w której znalazł się też fragment „Rocznicy”. Były to fragmenty raczej udanych filmów, co było dla mnie miłe. „Anniversary” [ang. tytuł „Rocznicy”] jest w stu procentach próbą hollywoodzką. Wjechałem prosto polską ciężarówką do hollywoodzkiego studia. Nie było żadnego brania jeńców, tylko zderzenie estetyki hollywoodzkiej z moją polską. Wychowałem się na filmach hollywoodzkich, dlatego łatwiej mi się rozmawiało z Amerykanami. Język, który próbowałem w „Sali samobójców” i w wielu reklamach, teledyskach, jest w Stanach zupełnie zrozumiały. Nie byłem dla nich zbyt arthouse’owy czy też zbyt europejski i enigmatyczny, gdyż mam rockandrollową wrażliwość. To ona ich zaciekała.

Najpierw napisał pan nowelę filmową „Rocznica”. Czy powstała z myślą o zagranicznym producencie, czy jednak polskim?

Gdy myślę o polskich filmach, zaczynam prowokować swój umysł, by myśleć o nich jak o amerykańskich. Czy film „Dług” Krzysztofa Krauzego mógłby być amerykańskim filmem? Tak. Dlaczego go nie zrobić dzisiaj na nowo? Czy „Wieża. Jasny dzień” Jagody Szela, fantastyczny intymny horror może być amerykański? Może być. Film Macieja Pieprzycy „Jestem mordercą” też mógłby mieć wersję amerykańską. Otworzyło mi się w głowie, że nasze, dobrze przefiltrowane koncepty można połączyć z estetyką hollywoodzką, przełożyć na język angielski. Jestem podekscytowany takim myśleniem. Ciągłe siedzę w kulturze anglojęzycznej, przynajmniej od „Sali samobójców”. Ciągłe szukam sposobu przetłumaczenia naszej polskiej

WJECHAŁEM POLSKĄ CIĘŻARÓWKĄ DO HOLLYWOODZKIEGO STUDIA

– Opowiadam o buncie przeciw establishmentowi na zasadzie wywrócenia stolika – mówi Jan Komasa o pierwszym swoim amerykańskim filmie „Rocznica”

Piotr Samolewicz

i środkowoeuropejskiej wrażliwości na inne kraje...

Nie rezygnując z niej?

W ogóle. Wręcz przeciwnie, bo nie byłoby to sexy. Nie nie się się drewna do lasu, tylko trzeba wnieść polskie pierogi. Jednocześnie powiedzieć coś ciekawego o amerykańskości, to, czego oni sami nie widzą. Wziąłem moje/nasze doświadczenie wywiedzione z kina z PRL. W naszym DNA płyną sceny z Adamem Ferenzym i Januszem Gajosem, przesłuchujących Krystynę Jandę w „Przesłuchaniu” i zrobiłem w „Anniversary” podobną scenę. Najpierw jest miło, przesłuchujący chcą się zaprzyjaźnić z małżeństwem Ellen i Paula, jest gadanie o kawie, a potem przestaje być miło, bo na stole pojawiają się dokumenty o współpracy do podpisania. Chciałem zobaczyć też faszyzm z dziwną flagą, niby amerykańską, a wcale nie amerykańską.

Jak współpracowało się panu z amerykańską ekipą?

Początkowo chcieliśmy kręcić w Waszyngtonie, bo akcja „Rocznicy” dzieje się w tym mieście, ale Stany są drogie, a my nie mieliśmy takiego budżetu. Potem zrobiliśmy budżet na Kanadę, ale cały czas był ponad nasze możliwości, bo mieliśmy 11 mln dol. Wtedy padła rewolucyjna propozycja: co by się stało, gdybyśmy nakręcili w UE. Stało się na Dublinie, bo jedynym państwem anglojęzycznym w UE jest Irlandia, gdzie Hollywood kręci non stop, korzystając z unijnych upustów. W Irlandii Polacy są drugą narodowością, więc z Irlandczykami miałem najlepiej na świecie. Dogadywałem się z nimi także pod względem Guinnessa, którego po raz pierwszy piłem w Dublinie.



Jan Komasa ma w dorobku m.in. filmy: „Miasto ‘44”, „Sala samobójców”, „Boże Ciało”, „Sala samobójców. Hejter”

Natomiast z Amerykanami cały czas współpracuję, bo promujemy film. Amerykanie działają na bazie czegoś, co bym nazwał „momentum”. Momentum jest dla nich religią. Jest jak gotowość. Trzeba być cały czas gotowym na cokolwiek, co może się wydarzyć w twoim życiu. Nie mo-

żesz spokojnie umówić się na jakiś projekt, jak w Europie, tylko chodzić za nim, rozmawiać i wierzyć, że powstanie. Jeśli projekt będzie realizowany, tzn. że miałeś rację, a jeżeli nie, tzn. że jej nie miałeś. Nie wolno być sfrustrowanym, trzeba fake it till you make it, czyli udawać tak

TRZEBA BYĆ CAŁY CZAS GOTOWYM. BO NIE WIADOMO, KIEDY TEN POCIĄG PRZYJEDZIE. A GDY PRZYJEDZIE, TO ZATRZYMA SIĘ NA KRÓTKO

długo, aż coś się stanie. I na tym polegają Stany.

Cały Hollywood rządzi się tą zasadą momentum?

Tak. Nauczyła mnie ona tego, że trzeba być cały czas gotowym. Bo nie wiadomo, kiedy ten pociąg przyjedzie. A gdy przyjedzie, to zatrzyma się na krótko. Trzeba być gotowym na ten moment. Wskakujesz do pociągu, fantastycznie, mówiłem, że się tak wydarzy. Kiedy już jedziesz, nie masz ani chwili odpoczynku. Tak też się stało z „Anniversary”. Tak długo jeździłem od premiery „Sali samobójców” do Stanów, aż się okazało, że jesteśmy z „Bożym Ciałem” [trzeci film fabularny w dorobku reżysera - ps] na short liście do Oscarów, potem dostaliśmy nominację. I wtedy obejrzałem się za ramię i zobaczyłem, że złoty pociąg stoi na stacji. Stał tylko 3 minuty. Producenci rozzdzwonili się do mnie z pytaniem, co mam? Miałem jeden z wielu projektów o nazwie „Rocznica”. Opowiadał on o rodzinie, która co roku spotyka się w jednym miejscu dla uczczenia różnych rocznic, a w tym czasie zaczyna zmieniać się system polityczny, tak jak w latach 30. w Niemczech przed nocą kryształową. Pomysł spodobał się. Kupili go ode mnie w 2019 roku. Parę miesięcy później pracowałem nad nim ze scenarzystką wyłonioną w castingu, Lorie Rosene-Gambino. W czerwcu 2020 roku mieliśmy gotowy tekst. Jeszcze na fali popularności „Bożego Ciała” podtrzymanej przez sukces „Hejtera”, który jako pierwszy polski film wygrał Tribeca Film Festival, scenariusz „Rocznicy” trafił na biurko Diane Lane i stał się pierwszym jej producenckim projektem. Gdy zgodziła się na ten film, zgodzili się też inni, w tym znani aktorzy.

Czy „Rocznica” jest filmem politycznym, czy filozoficznym, alegorycznym?

Jest to film pseudopolityczny. Tworzymy w nim swoją własną rzeczywistość, dlatego nazywamy go dystopią. Ona jest prawie jak nasza, ale nie do końca, bo przesunięta. Tworzymy korytarz dla widza między dzisiejszą rzeczywistością a rzeczywistością na ekranie. Tworzymy fragment wolności dla wyobraźni widza, by wypełnił ten korytarz sobą, swoimi strachami, lękami. Tak jest pomyślana każda dystopia. W „1984” Orwella widzimy ten sam zabieg. Każda opcja polityczna, zarówno lewicowa, jak i prawicowa, może traktować „1984” Orwella jako fantastyczną książkę o tym, jak nasi oponenci mogą doprowadzić nasz kraj

do upadku. Dlatego że dystopia pokazuje zmyśloną rzeczywistość, ale mając pewne cechy prawdopodobieństwa. Tak też jest pomyślany mój film, by spowodować efekt zwany incredible valley (niesamowitą doliną), kiedy odczuwamy niepokój, że prawie coś znamy, ale nie do końca. Można to przyrównać do spotkania człowieka, który niby jest podobny do nas, ale ponieważ ma troje oczu, to nas przeraża. W moim filmie pokazujemy niby flagę Stanów Zjednoczonych, ale jest ona nieco inna, niż powinna być. Z tego powodu nasz mózg się buntuje i próbuje znaleźć rozwiązanie, dlaczego tak się dzieje.

I znów pokazuje pan młodych bohaterów, którzy działają radykalnie, ostro. Z czego czerpie pan ten motyw: z własnego życia, literatury, kultury?

Opowiadam o buncie przeciw establishmentowi na zasadzie wywrócenia stolika, a to wywrócenie odbywa się z wykorzystaniem najbliższych osób. Polacy wiedzą, czym są zmiany polityczne, bo przez ostatnie 120 lat mieliśmy wiele różnych zmian, a każda sobie przeczyła, jak kapitalizm zaprzecza komunizmowi. Moi dziadkowie, moi rodzice przeżywali co 20-30 lat totalną zmianę, zastanawiali się, po co uczyć się jednego systemu, skoro zaraz przyjdzie następny. I to w Polakach wytworzyło tolerancję na zmiany. W „Rocznicy” zmiana jest przez duże „Z” i oznacza jakąkolwiek zmianę. Zmiany mają to do siebie, że korzystają na nich sfrustrowani i skrzywdzeni, ci, którym nie wyszło w poprzednim systemie. Kto podejmuje pomysł wywrócenia stolika? Ci, którzy nie dostali się w piątek na urodziny kogoś ważnego, bo nie zostali na nie zaproszeni. Ci odrzuceni teraz wracają i tak ustawiają rzeczywistość, że nie będą nikogo wpuszczać na urodziny. Chcą poczuć się tak jak ci, których nienawidzą za to, że nie zostali przez nich kiedyś dopuszczeni.

Czy polski kontekst jest ważny?

Bardzo ważny. Recenzenci amerykańscy podkreślają, że o tym filmie można różnie myśleć, ale trzeba dać kredyt zaufania reżyserowi z Polski, który jeśli nie przeżył tego na własnej skórze, to na pewno przeżył to jego rodzice. Ma to w DNA. Jeśli ktoś coś ma do powiedzenia o autorytaryzmach, to właśnie on. W wielu amerykańskich recenzjach pojawia się mój biogram, który legitymizuje ten film. Amerykanie oglądają Stany Zjednoczone odbite w polskim lustrze.

MAGAZYN

SPORTOWY24

12.01.2026

Reprezentacja Polski w tenisie - wreszcie, w trzecim podejściu - wygrała finał rozgrywek otwierających sezon w Australii STR. 18



FOT. PAP/EP

Polacy najlepsi w United Cup!

**MEDALOWE ŻNIWA
NASZYCH ŁYŻWIARZY
W MISTRZOSTWACH
EUROPY
STR. 17**

**Kibice w Zakopanem
doczekali się podium
w PŚ w skokach
narciarskich
STR. 16**

**Świetne i zwycięskie
mecze ligowe
koszykarzy z Sopotu
i Gdyni
STR. 15**

SPORTOWY24.PL

Plebiscyt Prezentujemy kolejną nominację w 73. Plebiscycie Sportowym Dziennika Bałtyckiego

MAGDA GŁODEK BYŁA SIÓDMA W EUROPIE, ALE CELE I MARZENIA ZAPAŚNICZKI SIĘGAJĄ WYŻEJ

Paweł Stankiewicz
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

Prezentujemy nasze nominacje w 73. Plebiscycie Sportowym Dziennika Bałtyckiego, w którym tych najlepszych z najlepszych wybierze kapituła.

To nie jest jedyny nasz plebiscyt sportowy, bowiem w innym z nich głosowanie odbywa się poprzez sms-y. Dziś przedstawiamy Magdalenę Głodek-Liszewską, zapaśniczkę z klubu KS Błoczek Team Pelplin, która nominowana jest w kategorii Sportowiec 2025 Kobieta.

Zapaśniczka z klubu z Pelplina świetnie spisała się na arenie krajowej, gdzie zdobyła mistrzostwo Polski. Tutaj warto zaznaczyć, że dla Głodek-Liszewskiej, to był pierwszy tytuł mistrzowski wywalczony w rywalizacji wśród senierek. Jeśli chodzi o rywalizację poza krajem, to zajęła siódme miejsce na mistrzostwach Europy senierek.

- Starty w kraju były w porządku. Na arenie międzynarodowej zajęłam siódme miejsce na mistrzostwach Europy, ale wiem, że stać mnie na więcej. Dlatego nie do końca jestem za-

dowolona z poprzedniego roku. Muszę popracować nad niuansami technicznymi, na tym się skupiam. Trenowanie to jednak dłuższy proces i nie od razu przychodzą wyniki. Trzeba poczekać. Nie należę do osób cierpliwych, więc nad tym też muszę pracować. Z trenerem Adamem Błokiem pracujemy nad techniką i brakami, żeby było coraz lepiej - powiedziała Magda w rozmowie z „Dziennikiem Bałtyckim”.

To pokazuje, że zawodniczka klubu KS Błoczek Team Pelplin jest kobietą bardzo ambitną. Nie zadowalają jej miejsca w czołowej dziesiątce, ale chce z powodzeniem rywalizować o sukcesy na arenie międzynarodowej. Ciężko trenuje, aby realizować swoje cele.

- Może i siódme miejsce na mistrzostwach Europy, to jest dobry wynik, ale jednak w grupach młodzieżowych rywalizowałam o medale. Chcę, żeby podobnie było w startach seniorskich. W kategorii U-23 zdobyłam wicemistrzostwo świata i wicemistrzostwo Europy. Seniorką jestem dopiero od trzech lat i muszę teraz trochę nadgonić, bo jednak jest różnica zwłaszcza w aspektach



Magdalena Głodek-Liszewska cieszy się, że przeszła rok bez poważnych kontuzji

siłowych i technicznych. Mam nadzieję, że w tym roku już ruszymy bardziej zdecydowanie do przodu. Chcę zakręcić się na mistrzostwach Europy koło strefy medalowej - mówi nam z nadzieją w głosie Magda.

A co czeka Magdę w 2026 roku i jakie będą jej kluczowe starty, w których będzie starała

się odnieść sukcesy? Zawodniczka przygotowuje się na najbliższy rok, aby ten był lepszy od poprzedniego i żeby osiągać jeszcze lepsze wyniki na światowych imprezach.

- Mam nadzieję, że praca przełoży się już na lepsze wyniki w 2026 roku. Pierwszy mój start to mistrzostwa Polski,

a potem w kwietniu startuję w Albanii na mistrzostwach Europy - mówi Głodek o najbliższych planach sportowych.

Wybiega też myślami już dalej w przyszłość, ale to jest dla Magdy bardzo ważna sprawa, bo chodzi o upragniony i wymarzony start na igrzyskach olimpijskich.

- Moim głównym celem jest zdobycie medalu na mistrzostwach Europy, ale też budowanie formy na 2027 roku. Wtedy zaczną się kwalifikacje olimpijskie - wyjaśnia 26-lletnia zawodniczka klubu z Pelplina.

A co dla Głodek jest najbardziej pozytywnym akcentem z 2025 roku? Z czego jest tak naprawdę zadowolona?

- Przede wszystkim ze zdrowia. Omijały mnie kontuzje i to jest dla mnie bardzo ważny aspekt. Od dziesięciu lat trenuję bez poważniejszych kontuzji, co mnie bardzo cieszy i oby tak było dalej - podsumowuje Magda.

Z całą pewnością Magda Głodek-Liszewska to zawodniczka pełna talentu, ale też ambicji i chęci do pracy, żeby robić postępy, stawiać się coraz lepszą zapaśniczką i osiągać coraz więcej sukcesów na arenach światowych. Magda walczy w stylu wolnym w kategorii 57 kg. Pochodzi z Zelgoszczy, a urodziła się w Starogardzie Gdańskim. Wcześniej reprezentowała barwy klubu UKS Olimpik Lubichowo, a teraz trenuje w klubie KS Błoczek Team Pelplin i tam się rozwija i staje coraz lepszą zawodniczką.

© P

Ergo Arena nadal pozostaje siatkarską twierdzą. Trefl odwrócił losy spotkania

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Dwie godziny i 23 minuty czystej gry zafundowali kibicom siatkarze Energi Trefla oraz Ślepska Malowa. W piątkowy wieczór gospodarze przegrywali już 0:2, ale znów wygrali.

ENERGA TREFL GDAŃSK - ŚLEPSK MALOW SUWAŁKI 3:2 (21:25, 21:25, 25:23, 25:14, 22:20)

Trefl: Worsley 2, Nasewicz 22, Orczyk 21, Brand 18, P. Nowakowski 10, M'Baye, Koykka (libero) oraz Pietraszko 13, Sobański, Kogut, Stępień, Schulz, Majchowski (libero)

Ślepsk: Jankiewicz 2, Asparuchow 25, Filipiak 19, Honorato 16, Gallego 9, J. Nowakowski 8, Mariński (libero), Wierzbicki 1, Kwasigroch, Droszyński, Grzeszczak

Sędziowali: Maciej Twardowski, Maciej Maciejewski
Widzów: 2800

To była długa i wycieńczająca siatkarska batalia pod siatką rozmieszczoną w hali Ergo Arena. W piątkowy wieczór Ślepsk Malow Suwałki bardzo chciał pokusić się o piąte zwycięstwo w PlusLidze. Dodatkowo zespół trenera Dominika Kwapisiewicza chciał zdobyć niezdobytą w tych rozgrywkach arenę.

I wszystko to w dwóch pierwszych setach układało się jak po sznurku. Bułgarski przyjmujący Asparuch Asparuchow oraz znany z gry w Treflu Bartosz Filipiak dopisywali do swojego konta kolejne punkty, a goście cieszyli się z prowadzenia 2:0.

Aliaksiej Nasiewicz, Piotr Orczyk oraz Tobias Brand potrafilo jednak na to wszystko znaleźć receptę. W trzeciej partii gospodarze zaczęli prezentować się zdecydowanie lepiej, wygrywając końcówkę. To był



Piotr Nowakowski oraz Tobias Brand walczą pod siatką Trefla. Gdańszczanie u siebie nie boją się nikogo

ważny punkt, który pozwolił podopiecznym trenera Mariusza Sordyla złapać właściwy rytm. Czwarta odsłona była więc formalnością, bo w niej „lwy” zwyciężyły do 14 punktów. To była najkrótsza, bo raptem 24-minutowa partia tego dnia.

Tie-break znów okazał się bardzo zaciętą częścią meczu. Trefl prowadził już 10:7 i wydawało się, że domknie spotkanie szybko. Kibice oglądali jednak dużo poświęcenia po obu stronach siatki. A to zaowocowało wysokim wynikiem 22:20.

- Drużyna z Suwałk zaczęła ten mecz bardzo dobrze i grali naprawdę dobre zawody. Przyjmowali nasze zagrywki, jeśli tylko nam udało się ich odrzucić od siatki, to i tak radzili sobie z naszym blokiem, więc myślę, że drużyna Ślepska naprawdę grała bardzo dobrze. Powtarzaliśmy sobie, że wró-

cimy do gry i cieszę się, że odwróciłyśmy ten mecz. Super, że obroniliśmy kolejny raz naszą halę - skomentował przyjmujący Piotr Orczyk, MVP tego meczu.

Energia Trefl Gdańsk wygrał dziesiąte spotkanie ligowe, a piątę w stosunku 3:2 (w tie-breakach ma skuteczność, bo przegrał tak tylko jeden mecz).

TABELA PLUSLIGI

1. Bogdanka LUK Lublin	14	32	38-18
2. PGE Projekt Warszawa	14	31	33-15
3. Indykpol AZS Olsztyn	14	29	36-23
4. Aluron CMC Zawiercie	14	27	32-20
5. PGE Skra Bełchatów	13	27	30-20
6. Energa Trefl Gdańsk	15	26	35-26
7. Asseco Resovia	14	26	31-21
8. Jastrzębski Węgiel	14	24	29-24
9. Zaksa Kędzierzyn	14	17	29-34
10. Ślepsk Malow Suwałki	15	15	22-36
11. Barkom Kaźany Lwów	15	11	22-40
12. Cuprum Stilon Gorzów	14	11	19-37
13. Steam Harnopol	14	11	18-37
14. InPost ChKS Chelm	14	10	14-37

Koszykówka Klasyk ligowy w Ergo Arenie nie rozczarował, jeśli chodzi o dużą porcję emocji

ZABRALI KIBICÓW NA KOLEJKĘ GÓRSKĄ, ALE NAJWAŻNIEJSZE, ŻE PRZEŁAMALI SERIĘ WPADK

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

Z nieba do piekła i z powrotem zabrali w sobotni wieczór swoich kibiców koszykarze Energi Trefla Sopot. Osłabieni gospodarze pokonali Anwil Włocławek po niesamowitej końcówce.

Energia Trefl Sopot	83
Anwil Włocławek	74
(19:18, 10:24, 31:21, 23:11)	

Trefl: Schenk 19 (3x3), Addae-Wusu 5, Kacinas 11 (1), Goins 9, Zapala 18 oraz Kiejzik, Nowicki, Suurorg 16 (1), Cowels 5 (1)

Anwil: Fridriksson, Pearson 7 (1), Lockett 9, Mucius 10 (1), Wahl 12 oraz Slaughter 8 (1), Borowski, Michalak 26 (4), Kolodziej 2

Sędziowali: Tomasz Trawicki, Marek Maliszewski, Karol Nowak
Widzów: 4409

Sopocianie zaprosili kibiców do Ergo Areny na szlagier z Anwilem Włocławek. Te drużyny spotkały się w końcówce poprzedniego sezonu 2024/2025, aby walczyć o brązowe medale i wówczas górą był Trefl.

W sobotę fani żółto-czarnych nie mogli być jednak spokojni o powtórkę. Decyzją



Szymon Zapala zaliczył najlepszy mecz w tym sezonie w barwach Energi Trefla

sztabu szkoleniowego, a po konsultacji ze sztabem medycznym, w spotkaniu z Anwilem nie zagrał Paul Scruggs. Nie wystąpił także Mikołaj Witliński, który dochodzi do siebie po przebytej chorobie. Ponadto z powodu urazów niedostępni byli rezerwowi Franciszek Chac i Maksymilian Jęch.

W pierwszej kwarcie podopiecznym trenera Mikko Larkasa udawało się maskować te osłabienia. Niesieni dopingiem prawie 4,5 tysiąca widzów koszykarze z Sopotu wyszli na prowadzenie 15:6. Z biegiem minut tracili jednak impet, a przede wszystkim mocno zaczęli mylić się pod koszem.

Na początku trzeciej kwarty gospodarze przegrywali już 16 punktami (29:45). Fani załamywali ręce, bo gra kompletnie się nie kleiła. Wydawało się, że Trefla czeka trzecia przegrana z rzędu! Na szczęście żółto-czarni nie poddali się i pokazali, że potrafią wychodzić z takich opresji.

Wobec braku Witlińskiego ciężar gry wziął na siebie Szymon Zapala. I rozegrał najlepszy mecz w tym sezonie. Środkowy zdobył 18 punktów i zaliczył 6 asyst. Królem zbiórek był jednak Litwin Mindaugas Kacinas, który popisał się double-double (16 zbiórek i 11 punktów). Bardzo bliski double-double był także Jakub Schenk, który do 19 punktów dodał 9 asyst. Czwartym liderem Trefla tego wieczoru był Kasper Suurorg (16 punktów i 6 zbiórek).

- Myślę, że pierwsza połowa była dla nas bardzo trudna. Zaliczyliśmy w tym czasie jakieś sześć trafień z gry. Nie można z nikim rywalizować, jeśli ma się jedynie sześć rzutów z dystansu. W drugiej części meczu nie graliśmy już tak długo. Postawiliśmy na naszą grę, na nasz styl. Przepchnęliśmy ten mecz, sami mobilizowaliśmy się, aby być na wysokim poziomie. Chciałbym podziękować kibicom, bo myślę, że w końcówce spisywali się niesamowicie. Myślę, że to też dało nam dzisiaj zwycięstwo. Popchnęli nas do tego. Dzisiaj dużo zawodników grało ponad 30 minut. Do meczu podeszliśmy bez dwóch ważnych, kontuzjowanych kolegów. To nie

jest łatwy czas dla nas, bo trenujemy obecnie w dziewięciu. To była ważne zwycięstwo - powiedział Suurorg, estoński rozgrywający Energi Trefla.

Obie drużyny pokazały bardzo słabą dyspozycję rzutów z dystansu. Trefl miał skuteczność rzędu 19 procent (6 trafionych na 32 próby), a Anwil 23 procent (7 trafionych na 30 prób).

- Gratulacje dla zawodników, bo to nie była łatwa przeprawa. Mamy pewne problemy zdrowotne i, jak Kasper powiedział, nie możemy sobie pozwolić na normalne trenowanie. Tak to jednak bywa w koszykówce. Wyszliśmy jednak ze wspólnym celem na ten mecz. Zaczęliśmy go dobrze, ale potem było 13-15 minut strasznej gry, w której brakowało w zasadzie wszystkiego. Graliśmy miękko, nie mogąc nic zrobić, nie mogąc nawet złapać piłki. To był okres, w którym Anwil uzyskał prowadzenie. Rozmawialiśmy o tym w szatni w przerwie i powiedzieliśmy sobie, że to jest czas, aby grać ze wściekłością, bo inaczej nie można było tego odwrócić - przekonywał na konferencji Mikko Larkas, fiński trener Energi Trefla.

Koncert bez trzech podstawowych zawodników. Kowalczyk zaskoczył kolegów

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

KOSZYKÓWKI. Bez Kamila Łączyńskiego, Krešimira Ljubičića oraz Einarasa Tu-butisa drużyna AMW Arki poradziła sobie z Twardymi Piernikami Toruń.

AMW ARKA GDYNIA - ARRIVA LOTTO TWARDE PIERNIKI TORUŃ 94:86 (23:29, 30:17, 24:22, 17:18)

Arka: Okauru 18 (1x3), Ramey 13 (2), Garbacz 14 (3), Zyskowski 15 (3), Hrycaniuk 2 oraz Kowalczyk 17 (4), Barrett 15 (1)
Twarde Pierniki: Persons 10 (1), Thomasson 21 (5), Brenk 10 (2), Langović 8, Kulig 11 (1) oraz Szlachetka 8 (2), Kunc 18 (2), Sowiński

Sędziowali: Piotr Pastusiak, Adam Wierzman, Michał Ostrowski
Widzów: 2073

Problemy jednych są szansą dla innych. To zdanie powtarzają

często trenerzy. Do serca wziął sobie je Filip Kowalczyk. W piątek w hali Polsat Plus Arena Gdynia ten 19-letni rozgrywający wywindował swoje indywidualne rekordy w Orlenie Basket Lidze. Zagrał ponad 23 minuty, bo po prostu musiał. Trener Mantas Cesnauskis stracił bowiem z powodu urazu mięśniowego „Marszałka”, czyli Kamila Łączyńskiego.

Kowalczyk wytrzymał w tym ważnym momencie przed dobre sobie znaną publicznością. Zdobyl 17 punktów, trafiając wszystkie sześć rzutów z gry! Dołożył do tego trzy asysty.

Double-double zapisał drugi rezerwowy w AMW Arce, czyli Luke Barrett. Amerykanin zdobył 15 punktów i miał 11 zbiórek. Bardzo blisko podobnego wyczynu był Courtney Ramey. W tym przypadku skończyło się na 13 punktach i 9 zbiórkach.

- Jestem bardzo szczęśliwy po tym meczu, naprawdę. Wygrać siedmioma zawodnikami przeciwko bardzo dobrej drużynie to jest coś wspaniałego. Gratulacje dla moich chłopaków, bo naprawdę oddali wszystko, co mieli. Mogę powiedzieć, że tak pewność gry. Dlatego mogliśmy wyprowadzać konty, które ułatwiały nam grę. Graliśmy cały czas prosto w ataku, pick and rolle i pick and popy - tłumaczył ten niespodziewany sukces Mantas Cesnauskis, trener gdynian.

Z boku mecz oglądał Marcus Weathers, czyli nowy zawodnik AMW Arki. Gdynianie zdecydowali się na transfer znanego z ubiegłego sezonu z gry

w Treflu Sopot koszykarza, wobec problemów zdrowotnych podkoszowych. Amerykanin będzie występował w żółtoniebieskich barwach co najmniej do końca lutego.

- Niesamowite spotkanie, bo grając w siedmiu pokazaliśmy niesamowity charakter, serce do walki. Niesamowitą energię dał nam dzisiaj z ławki Kowalczyk. Można powiedzieć, że MVP, bo nikt się nie spodziewał, że trafi cztery „trójki”. Tak, jak trener powiedział, taktycznie byliśmy przygotowani i zmienialiśmy obronę. Myślę, że w ten sposób wybiliśmy rywalom ich mocne punkty. Próbowaliśmy nas atakować tyłem, ale mieliśmy takie ustawienie, że to im nie wychodziło. Zaczęli się wahać przy rzutach za trzy, a my z kolei złapaliśmy pewność siebie - mówił Jarosław Zyskowski, który w tym meczu grał nawet jako środkowy.



Filip Kowalczyk trafił wszystkie swoje sześć rzutów z gry, łącznie zdobywając 17 punktów

Magia Zakopanego działa. Sukces był potrzebny

Artur Bogacki

artur.bogacki@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Jest pierwsze podium dla Polski w Pucharze Świata w tym sezonie. W sobotnim konkursie duetów w Zakopanem 3. miejsce zajęli Kacper Tomasiak i Dawid Kubacki.

Można się czepiać, że obsada nie była najmocniejsza (na Wielkiej Krokwi zabrakło m.in. czołowych Japończyków i Niemców, a także Austriaków, ale u nich akurat jest „kłopot bogactwa”, Słowenicy dali odpocząć liderowi PS Domenowi Prevcowi). Trzymajmy się jednak opcji, że zadziałała magia Zakopanego. Wynik idzie w świat, a taki sukces naszej kadrze, na niespełna miesiąc przed igrzyskami, może dodać skrzydeł. Zwłaszcza że nie było to podium podane na tacy, trzeba było o nie walczyć do samego końca. A w kluczowym momencie wykazać się odpornością psychiczną.

Inie dotyczy to tylko zamykającego zawody rewalacyjnym skokiem Tomasiaka (136,5 m). Na Kubackim presja była może nawet większa, bo na jego miej-

scu kibice widzieli kogoś innego - Maciej Kota lub Kamila Stocha (dla niego w weekend to ostatnie w karierze występy w Zakopanem), którzy ostatnio mieli lepsze osiągnięcia. Trener Maciej Maciusiak argumentował później, że Kubacki w sobotę wcześniejsze skoki (trening i kwalifikacje indywidualne) miał lepsze od kolegów, a wybór miał być sprawiedliwy. Niezależnie od okoliczności - wynikowo ta decyzja w pełni się obroniła.

Już po pierwszej z trzech serii rywalizacji duetów (w terminologii FIS - super team) można było przypuszczać, że będzie to ciekawy konkurs. Polska zajmowała 5. miejsce, czyli na miarę potencjału. Tyle że przed nami były ekipy, od których teoretycznie jesteśmy lepsi: 3. miejsce zajmowała Szwajcaria, 4. Ukraina. Druga była Słowenia, a daleko z przodu - Austria.

Drugi skok Kubackiego był nawet lepszy niż pierwszy i jeszcze bardziej można było mieć nadzieję na podium. Zwłaszcza że rozkręcał się Tomasiak. Po całej drugiej serii Polska była 3., z realną szansą na powalczenie z 2. Słowenią (Austria była poza zasięgiem, ostatecznie efektownie



Polska ekipa skoczków narciarskich doczekała się sukcesu w Pucharze Świata

wygrała), ale z oddechem innych drużyn na plecach - tylko 0,2 pkt przed Norwegią.

Do końca było ciekawie. Trzeci skok Kubackiemu nie wyszedł tak dobrze jak Kristofferowi Ekriksenowi Sundalowi i ekipa ze Skandynawii zastąpiła nas na 3. miejscu (6,2 pkt różnicy). Wszystko zależało do To-

masiaka. 19-latek wykazał się nerwami ze stali, pofrunął na 136,5 m.

Pozostało czekać, co zrobią najwięksi rywale. Słowenicy nie zaprzepaścili szansy na 2. miejsce. A swoją zamarowali Norwegowie, bo po skoku Halvora Egnera Graneruda skończyli zawody na 4. pozycji.

nie wszystko było idealne. - Zwłaszcza kwalifikacyjny skok zepsułem (przed konkursem duetów - przyp.). Ten w pierwszej serii konkursowej był jeszcze nie najlepszy, a te dwa ostatnie bardzo dobre. Na początku tej stabilności brakowało, ale później się znalazła.

To pierwszy zimowy sukces naszych skoczków pod wodzą Maciusiaka. - To jest taka nagroda dla zawodników i sztabu, przy tej publiczności w Zakopanem. Bo wszyscy ciężko pracują każdego dnia, żeby odnosić sukcesy, a różnie z tym bywa. To cieszy, ale musimy być czujni, dużo pracy przed nami. Są inne cele: mistrzostwa świata (w lotach - przyp.), szczególnie igrzyska olimpijskie. Musimy jeszcze się pozbierać, ale to na pewno było wszystkim potrzebne - przyznał szkoleniowiec.

Niedzielny konkurs indywidualny w Zakopanem, z udziałem piętki Polaków, zakończył się po zamknięciu wydania.

Wyniki: 1. Austria 805,9 (Jan Hoerl 411,1, Stephan Embacher 394,8), 2. Słowenia 758,3 (Timi Zajc 342,8, Anze Lanisek 416,5), 3. Polska 741,8 (Dawid Kubacki 344,1, Kacper Tomasiak 397,7), 4. Norwegia 734,7, 5. Szwajcaria 729,5. ©

To ostatnia niedziela. U stóp polskich Tatr. Kamil Stoch żegna się z polskimi kibicami

Paweł Wiśniewski

redakcja@polskapress.pl

Dla Kamila Stocha, weekendowe zawody Pucharu Świata w Zakopanem były ostatnim występem przed polską publicznością. 38-latek na Wielkiej Krokwi triumfował pięciokrotnie.

Pierwszy raz Kamil Stoch wygrał w sezonie 2010/2011 i było to jego premierowe z 39 zwycięstw w Pucharze Świata.

Było to zresztą zwycięstwo symboliczne, odniesione w ten sam dzień, gdy po raz ostatni w PS w Zakopanem skakał Adam Małysz.

Pięć razy pod Tatrami wygrywał jeszcze tylko słynny Austriak Gregor Schlierenzauer.

Wbrew oczekiwaniom kibiców, w tegorocznym konkursie duetów, zabrakło Kamila.

- Wybór nie był prosty i długo się nad nim zastanawialiśmy. Dla mnie była to naprawdę trudna decyzja, bo doskonale zdaję sobie sprawę z tego, że wszyscy liczyli na start Kamila. Wiemy, jak wiele zrobił dla tego miejsca przez wszystkie te lata. Z drugiej strony chcieliśmy być po prostu sprawiedliwi wobec całej drużyny - mówił selekcjoner reprezentacji Polski Maciej Maciusiak.



Dla Kamila Stocha był to wyjątkowy weekend. Po raz ostatni w karierze skakał na Wielkiej Krokwi



Kacper Tomasiak i Dawid Kubacki zajęli trzecie miejsce w konkursie duetów w Pucharze Świata w Zakopanem



Jak zwykle, kibice licznie przybyli dopingować skoczków narciarskich na obiekcie im. Stanisława Marusarza w Zakopanem. Zjechali z całej Polski i nie zawiedli się



Nie zabrakło również skoczków ukraińskich



W Zakopanem Kamil Stoch nie mógł się opędzić od dziennikarzy. Tytuł wywiadów dawno już nie udzielił

Łyżwiarstwo szybkie Worek medali w Tomaszowie Mazowieckim

STRESUJĄCY TEN NASZ HYMN

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

- Dopiero rozkręcamy się z formą - stwierdził Damian Żurek po wygraniu wyścigu na dystansie 1000 metrów na mistrzostwach Europy w łyżwiarstwie szybkim, które gościły w Tomaszowie Maz.

Jako pierwsze, powody do radości dały nam jednak w „Arenie Lodowej” sprinterki. Drużyna w składzie: Kaja Ziomek-Nogal, Karolina Bosiek i Martyna Baran, okazała się bezkonkurencyjna (1:27.07), wyprzedzając Belgijkę i Niemkę.

Z powodu upadku, wyścigu nie ukończyły broniące tytułu Holenderki.

Była to premierowa konkurencja mistrzostw Europy, które po raz pierwszy organizowała Polska.

Wciąż w świetnej formie znajduje się wspomniany Damian Żurek. 26-letni panczenista Pilicy Tomaszów Mazowiecki, triumfował na 1000 metrów, potwierdzając bardzo dobrą dyspozycję w sezonie olimpijskim.

Najlepszy polski sprinter w swoim rodzinnym mieście zwyciężył czasem 1:08.55, o 0.8 sekundy lepszym od Holendra Tima Prinsa. Trzeci był Estończyk Marten Liiv - 1:09.61.

- Jestem jednocześnie zmęczony i szczęśliwy - przyznał Żurek. - Spełniłem swoje marzenie z dzieciństwa. Cieszę się, że



FOT. PAP/PIOTR POLAK

W ubiegłym roku, 23-letni Władimir Semirunnij odebrał polskie obywatelstwo

przed polską publicznością pokazałem się z najlepszej strony. Na trybunach była cała moja rodzina, znajomi i słyszałem ich doping, który pchał mnie do przodu. Technicznie i taktycznie poszedłem tak, jak chciałem, czyli od samego początku bardzo mocno. Jestem zawodnikiem, który otwiera bardzo szybko i dojeżdżam do mety resztkami sił. Mocny początek wystarczył jednak do wywalczenia tytułu.

Po ostatnich wyczynach, urodzony w Jekaterynburgu, ale z polskim paszportem Władimir

Semirunnij wydaje się być pewniakiem do olimpijskiego medalu.

W Tomaszowie, najlepszy specjalista od długich dystansów spośród reprezentantów Polski, ponownie dał popis. Na 5000 metrów zwyciężył z nowym rekordem toru - 6:11.13. Drugi Włoch Riccardo Lorello stracił do Semirunnija ponad 3,3 sekundy. Trzeci był jego rodak Davide Ghiotto - 6:17.00.

Na XXV Zimowych Igrzyskach Olimpijskich, które rozpoczynają się 6 lutego, 23-letni Wła-

dimir będzie ścigał się tylko na 10 000 metrów.

Po wywalczeniu tytułu mistrza Europy przyznał, że bardziej niż samym startem stresował się śpiewaniem... polskiego hymnu. Żałował, że nie udało mu się poprawić należącego do niego rekordu Polski, który w listopadzie ubiegłego roku ustanowił w Calgary (6:09.18).

- Na początku jechałem blisko tamtego wyniku, ale to jest jednak Tomaszów i ciężki lód, więc nieco straciłem w drugiej części biegu - przekonywał. ©

Klaudia Zwolińska sportowcem 2025 roku

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Klaudia Zwolińska została najlepszym sportowcem Polski 2025 roku. Kajakarka górską triumfowała w 91. edycji plebiscytu „Przeglądu Sportowego”.

W czołowej trójce znaleźli się także tenisistka Iga Świątek i siatkarz Wilfredo Leon. Zwolińska przeszła do historii swojej dyscypliny, zdobywając w mistrzostwach świata w Penrith medale we wszystkich trzech konkurencjach, dwa złote i jeden brązowy.

- Absolutnie nie spodziewałam się tego zwycięstwa, jestem w szoku. Marzyłam, aby być w pierwszej trójce - powiedziała w rozmowie z Polska Press Klaudia Zwolińska.

Czwarte miejsce zajęła sześciokrotny mistrz świata w jeździe na żużlu Bartosz Zmarzlik, a piąte Robert Kubica. Na kolejnych pozycjach uplasowali się, wicemistrzyni świata w skoku wzwyż Maria Żodzik, Robert Lewandowski, koszykarz Mateusz Ponitka, mistrzyni świata we wspinaczce Aleksandra Mirosław, a czołową „dziesiątkę” zamknął kierowca rajdowy Miłkołaj Marczyk.

MŚ w przełajach

Jacob Kiplimo z Ugandy zdobył trzeci z rzędu tytuł mistrza świata w biegach przełajowych, które odbyły się w Tallahassee na Florydzie. Wśród kobiet na dystansie 10 km triumfowała Kenijka Agnes Jebet Ngetich. Sztafetę mieszaną zwyciężyła reprezentacja Australii. Polacy nie startowali.

MP w kolarstwie przełajowym

Za nami 89. Mistrzostwa Polski w kolarstwie przełajowym.



FOT. PAP LESZEK SZYMAŃSKI

Klaudia Zwolińska wygrała plebiscyt „Przeglądu Sportowego” na Najlepszego Polskiego Sportowca 2025

Tym razem poza podium. Polskie deski mają się nieźle

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

W kolejnych zawodach Pucharu Świata w snowboardzie, który odbył się w białej szwajcarskiej miejscowości Scuol, Aleksandra Król-Walas zajęła 8. miejsce w slalomie gigantycznym równoległym.

W rywalizacji kobiet wygrała Niemka Ramona Theresia Hofmeister, a wśród mężczyzn najlepszy był Włoch Roland Fischnaller.

W 1/8 finału, Aleksandra Król-Walas pokonała Włoszkę Jasmin Coratti o 0,11 sekundy, natomiast odpadła w ćwierćfinale po porażce z późniejszą triumfatorką, która była od niej szybsza o 0,39 sekundy.

Ostatecznie została sklasyfikowana na 8. miejscu.

W 1/8 finału, odpadła Olimpia Kwiatkowska, po przegranej



FOT. PAP/LEA

Cztery lata temu, na ZIO w Pekinie, Aleksandra Król-Walas i Zbigniew Bródka, byli chorążymi reprezentacji Polski

z Holenderką Michelle Dekker o 0,56 sekundy. Polka uplasowała się na 15. pozycji.

W finale Ramona Theresia Hofmeister wygrała z Włoszką Elisą Caffont o 0,55 sekundy.

Trzecie miejsce zajęła inna Niemka - Melanie Hochreiter

po tym, jak z rywalizacji przed półfinałem wycofała się Austriaczka Sabine Payer.

Niestety, kwalifikacji nie przebrnęła 29. Maria Bukowska-Chyc.

W klasyfikacji generalnej prowadzi Payer - 382 punkty.

Aleksandra Król-Walas jest dziesiąta - 162 punkty, Kwiatkowska - trzydziesta pierwsza (32 pkt.), a Bukowska-Chys - trzydziesta druga (27 pkt.).

Przypomnijmy, że trzy tygodnie temu, Król-Walas zajęła drugie miejsce w slalomie gigantycznym równoległym Pucharu Świata we włoskiej Carezzie.

Finał mężczyzn, Włoch Roland Fischnaller wygrał ze swoim rodakiem Mirko Felicet-tim o 0,16 sekundy. Trzeci był Słoweniec Tim Mastnak, zwyciężając o 0,08 sekundy z Bułgarem Radosławem Jankowem.

W kwalifikacjach odpadli - 37. Michał Nowaczyk i 38. Oskar Kwiatkowski. Przejazdu nie ukończył Andrzej Gąsienica-Daniel.

Liderem klasyfikacji generalnej Pucharu Świata jest Włoch Aaron March - 359 punktów. Kwiatkowski jest dwudziesty czwarty - 64. ©

Pierwszy w historii polski triumf w United Cup

Zbigniew Czyż

zbigniew.czyz@polskapress.pl

Reprezentacja Polski wygrała tenisowy turniej United Cup, który rozgrywany był na kortach w Australii. W finale Biało-Czerwoni pokonali Szwajcarię 2:1.

W drodze do trzeciego finału z rzędu w United Cup, Biało-Czerwoni pokonali w fazie grupowej kolejno reprezentację Niemiec i Holandii po 3:0. W ćwierćfinale i półfinale zwyciężyli po 2:1, odpowiednio, z drużyną gospodarzy Australii i kadrą Stanów Zjednoczonych.

W pierwszym meczu finału ze Szwajcarią, wiceliderka światowego rankingu Iga Świątek, która w sobotę w półfinale przegrała z Amerykanką Coco Gauff, przystąpiła do potyczki z niepokonaną w tym roku Bencic (11. WTA) niesamowicie skoncentrowana i naładowana energią. Już przy pierwszej okazji przełamała podanie Szwajcarki, a po kolejnym gemie, w którym posłała dwa asy serwisowe, wyszła na 3:0. Doświadczona rywalka, która

w tej imprezie pokonała m.in. Włoszkę Jasmine Paolini, szybko się jednak pozbięła. Polka zaczęła popełniać błędy, tenisistki co rusz się przełamywały. Ostatecznie pierwszego seta wygrała raszynianka 6:3.

Drugi set kompletnie nie wyszedł naszej reprezentantce. Gra Świątek całkiem się posypała, przegrała tę partię aż 0:6. Niestety, trzeci set był niewiele lepszy w wykonaniu podopiecznej belgijskiego trenera Wima Fissette'a. Polka dopiero w drugim gemie rozstrzygającej partii otrząsnęła się z letargu, zaczęła grać skuteczniej, z większą wiarą. Szwajcarka nie zdobywała kolejnych punktów już tak łatwo, jak przez wcześniejsze pół godziny spotkania. Nieco lepsza dyspozycja Świątek nie miała jednak przełożenia na tablicy wyników. Grająca z ogromną pewnością siebie i spokojem Bencic w piątym gemie po raz kolejny zdobyła przełamanie i odskoczyła na 4:1. Przy stanie 2:5 24-latkę z Raszyńską asami serwisowymi (sześć w całym pojedynku) obroniła dwa mecze, ale w kolejnym gemie Szwajcarka już dopięła swego i po 133 mi-



FOT. PAP/EP

Reprezentacja Polski po raz pierwszy w historii wygrała tenisowy turniej United Cup

nutach gry zapewniła swojemu zespołowi cenny punkt, wygrywając trzecią partię 6:3, a Helweci objęli prowadzenie w meczu 1:0.

Aby Polacy mieli szansę na końcowy triumf, swojego meczu nie mógł przegrać Hubert Hurkacz, który wyszedł na kort tuż po Idzie Świątek. Ry-

walem naszego tenisisty (83. ATP), który w świetnym stylu wrócił do gry po siedmiu miesiącach przerwy z powodu kontuzji był zajmujący 156. miejsce w zestawieniu czterdziestoletni Stan Wawrinka.

Pierwszy set początkowo był wyrównany, 40-letni Szwajcar nie ustępował 12 lat

młodszemu Polakowi siłą i szybkością. Kluczowym momentem premierowej odsłony był czwarty gem, w którym Wrocławianin wykorzystał czwartego break pointa i przełamał rywala. Ostatecznie tę partię wygrał 6:3. W drugim secie rolę się odwróciły. Wawrinka od początku utrzymywał

podanie bez straty punktu. Hurkacz miał problemy z bekhendem, a Szwajcar pewnie wygrał seta 6:3 i zrobiło się 1:1. W decydującej partii, Hurkacz udowodnił, że jego dobre występy na początku roku nie były dziełem przypadku. Zaczął grać bardziej pewnie i agresywnie, co przełożyło się na korzystny wynik. Hurkacz zwyciężył 6:3, dzięki czemu Polska doprowadziła do wyrównania 1:1.

O zwycięstwie w całym turnieju decydował pojedynek mikstów, w którym polski zespół reprezentowali Katarzyna Kawa i Jan Zieliński. Po drugiej stronie siatki stanęli Belinda Bencic i Jakub Paul. Pierwszego seta Polacy wygrali 6:4. W drugim kontrolowali w pełni wydarzenia na korcie, zwyciężając 6:3, a cały mecz po godzinie i 16 minutach 2:0. Dzięki wygranej Polacy pokonali w całym meczu Szwajcarów 2:1 i po raz pierwszy w historii triumfowali w całej imprezie.

United Cup był sprawdzianem przed wielkoszlemowym Australian Open, który rozpoczyna się 18 stycznia. Pula nagród w turnieju wyniosła ponad 11 milionów dolarów. ©

Widzew nie oszczędza, przy Łazienkowskiej cisza

Jacek Czaplewski

redakcja@polskapress.pl

Widzew Łódź jest jednym z najaktywniejszych na rynku transferowym, a już na pewno najhojniejszym.

Łodzianie właśnie ściągają do siebie reprezentanta Polski. Walczą też o Duńczyka i reprezentanta Togo, który miałby zostać liderem defensywy. Na niego trzeba jednak wydać prawdziwą fortunę. Co słysząc w innych klubach PKO Ekstraklasy?

Widzew ściągają dotąd trzech piłkarzy, co najmniej o trzech kolejnych walczy. Wiosną w jego bramce stanie Bartłomiej Drągowski, którym, zdaniem greckich mediów, zainteresowanie miała jeszcze wykazywać Legia Warszawa. Ponadto w Łodzi zamierzają ponowić ofertę za środkowego pomocnika Emila Kornviga z norweskiego Brann. Działacze myślą również o sprowadzeniu Kevina Bomy - jak wynika z doniesień serwisu goal.pl. To urodzony we Francji reprezentant Togo grający na pozycji stopera dla portugalskiego Estoril. Na niego trzeba by wyłożyć potężną kwotę i być

może tym samym błyskawicznie przebić autorski rekord transferowy, czyli 4,5 mln euro wydanych na Osmana Bukarięgo.

Broniący mistrzowskiego tytułu Lech Poznań na razie znalazł jedynie zmiennika dla Bartosza Mrozka w osobie bułgarskiego bramkarza Płamena Andrejewa. W klubie cieszą się z powrotu kontuzjowanych jesienią piłkarzy i nie planują zbyt wielu ruchów. Możliwe są za to odejścia. Trenerowi Nielsowi Frederiksenowi podpadł kenijski pomocnik Timothy Ouma, którego nie zabrał na zgrupowanie do Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Bliski rozstania jest również norweski napastnik Bryan Fiabema łączony z Molde. Do tego norweskiego klubu po sezonie odejdzie asystent Sindre Tjelmeland, awansując na stanowisko pierwszego szkoleniowca.

W Legii Warszawa na razie skreślono niemieckiego skrzydłowego Noaha Weißhaupta i pozwolono odejść szwajcarskiemu stoperowi Marco Burchowi. W sprawie wzmocnień na razie wiadomo tyle, że działacze szukają napastnika, którego musi zatwierdzić uprzednio tre-



FOT. SYLVIA DABROWA/POLSKA PRESS

Wiosną w bramce Widzewa stanie Bartek Drągowski, którym interesowała się też Legia...

ner Marek Papszun. Tak samo działał w Rakowie Częstochowa, który to teraz ma problem z Imadem Rondiciem. Bośniacki napastnik jest na wylocie po beznaściej rundzie. Jeżeli nie znajdzie innego pracodawcy, a nie chce go także macierzyste FC Koln, to wyląduje w czwartoligowych rezerwach.

Dobrze dzieje się w Zagłębiu Lubin. Piąty zespół jesieni namówił utalentowanego Cypriana Popielca, łączącego do niedawna z Jagiellonią Białystok, na nowy kontrakt. Poza tym lada dzień otrzymamy potwierdzenie rekordowego zakupu. Za około 900 tys. euro z Rakowa na stałe przyjdzie Leonardo Ro-

cha. Dwumetrowy Portugalczyk na wypożyczeniu zdobył siedem bramek w trzynastu występach, więc decyzja o wykupie należała do tych z gatunku naturalnych.

W Zagłębiu nie ma już za to Mateusza Wdowiaka, który tak jak Erik Jirka z Piasta Gliwice zdecydował się na GKS Katowice. Walcząca o utrzymanie Arka

Gdynia chce Ariela Mosóza z Rakowa, z którego ubyc może jeszcze ważny gracz środka pola. Peter Barath otrzymał bowiem propozycję z czeskiej Sigmy Olomuniec, o czym poinformował serwis „Meczyki”.

W Jagiellonii o zgodę na odejście po zaledwie pół roku poprosił duński skrzydłowy Louka Prip. - Dostał od nas zielone światło. Zostaje w Białymstoku, trenuje z drugim zespołem i szuka dla siebie nowego klubu - potwierdził trener Adrian Siemieniec. Tymczasem Pogoń Szczecin lada dzień wznowi rozmowy z Kamilem Grosickim w sprawie warunków przedłużenia kontraktu. Z drużyną rozstanie się rezerwowo napastnik Kacper Kozłowski to pomimo poważnej kontuzji operowanego w weekend Rajmunda Molnara. Nową dzielną wiosną został już Karol Angielski, ściągnięty z Cypru.

Największą stratą niewątpliwie poniósł Górnik Zabrze, który za 3 mln euro sprzedał do duńskiego Broendby senegalskiego skrzydłowego Ousmane'a Sowa. Przy Roosevelta karierę na właściwe tory spróbuje z kolei skierować Michał Rakoczy, którego bez żalu pożegnała Cracovia.

Sporo zmian w składzie Arki i brak skuteczności w pierwszym sparingu w Turcji

Paweł Stankiewicz
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Arka Gdynia zremisowała z rumuńskim zespołem FK Csikszereda w pierwszym meczu sparingowym, który rozegrany został w Turcji. Kolejny mecz w czwartek z Gangwon FC.

ARKA GDYNIA - FK CSIKSZEREDA 1:1 (1:0)

Bramki: 1:0 Kamil Jakubczyk (18), 1:1 Szabolcs Dusinszki (67)

Arka: (pierwsza połowa): Węglarz - Zator, Hermoso (42 Abramowicz), Gojny - Gaprindaszwili, Perea, Sidibe, Kubiak - Gutkovskis, Espiau, Jakubczyk. (druga połowa): Krzepisz - Zator, Gojny, Abramowicz - Gaprindaszwili (70 Kocyla), Nguiamba (85 Krefft), Rzuchowski, Oliveira - Vitalucci, Szyz, Rusyn

Trener Dawid Szwarga zrobił kilka zmian w składzie, a na bo-



FOT. ARKA GDYNIA/DAWID KOWALSKI

Kamil Jakubczyk strzelił jedynego gola dla Arki w meczu sparingowym z zespołem z Rumunii

isku nie pojawili się chociażby Michał Marcjanik, Marc Navarro czy Sebastian Kerk. Za to swoją szansę dostali Vladislavs Gutkovskis, który został nowym graczem Arki oraz Oskar Kubiak wracający z wypożyczenia z Sokoła Kleczew.

Trener Szwarga w pierwszym składzie wystawił zarówno Gutkovskisa, jak i Edu Espiau, więc postanowił wypróbować ofensywny wariant w spotkaniu z beniaminkiem rumuńskiej ekstraklasy.

Arka od początku spotkania przejęła inicjatywę, a już w 18 minucie objęła prowadzenie. Kamil Jakubczyk przeprowadził indywidualną akcję i popisał się precyzyjnym strzałem tuż przy słupku już z pola karnego. Później szczęścia próbowali napastnicy Arki, a strzał Gutkovskisa nie był skuteczny, a za chwilę Espiau trafił w nogi obrońcy rywali. Espiau miał

jeszcze dobrą okazję bramkową po naprawdę fajnej akcji Kubiaka, kiedy znalazł się w sytuacji sam na sam, ale po minucie rywala nie zdołał utrzymać piłki w boisku. Gdynianie mieli jeszcze rzut wolny z 17 metrów, ale Luis Perea strzelił bardzo niecelnie.

W drugiej połowie mecz już bardziej się wyrównał, a coraz częściej do głosu dochodzili piłkarze z Rumunii. Szukali szczęścia w strzałach z dystansu, ale te nie były celne. Arka też miała swoje szanse, ale zmarnowali je Nazarij Rusyn oraz Dawid Gojny.

Arka nie zdołała utrzymać korzystnego wyniku. W 67 minucie na strzał zdecydował się Szabolcs Dusinszki, piłka odbiła się od Hide Vitalucciego i zaskoczony Kacper Krzepisz został pokonany. Podopieczni trenera Szwargi nie stworzyli już sobie tak dobrej sytuacji,

aby mogli myśleć o zdobyciu zwycięskiego gola.

Arce pozostały w Turcji jeszcze trzy mecze sparingowe. Teraz poprzeczka zostanie zawieszona wyżej, bowiem Arka zmierzy się z zespołem FC Gangwon, a ten sparing rozegrany zostanie 15 stycznia (czwartek). Ten rywal to wicemistrz Korei Południowej z 2024 roku i uczestnik obecnej edycji Azjatyckiej Ligi Mistrzów. Trzecia i czwarta gra kontrolna rozegrana zostanie 20 stycznia (wtorek). Pierwszym rywalem będzie Spartak Subotica, który zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli serbskiej Super Ligi. Drugim będzie FK Radnicki Nis. To 14 zespół serbskiej Super Ligi.

Arka zacznie rundę rewanżową PKO Ekstraklasy wyjazdowym meczem z Radomiakiem (30.01, godz. 20.30).

©P

Lechia Gdańsk zabrała 27 piłkarzy na zgrupowanie w Belek. W kadrze znalazł się nowy piłkarz zespołu, Igor Bambecki

Paweł Stankiewicz
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Lechia Gdańsk udała się na zgrupowanie do Turcji, gdzie będzie przygotowywać się do rundy rewanżowej w PKO Ekstraklasie.

Trener John Carver zabrał na zgrupowanie 27 piłkarzy, w tym jednego nowego i jednego z akademii.

Jako nowicjusza nie liczymy młodego Antoniego Ziółkowskiego, bo on już od jakiegoś

czasu trenuje z pierwszym zespołem Lechii. Na zgrupowanie do Turcji udał się inny młody zawodnik z akademii, Wojciech Madej. To środkowy obrońca.

W kadrze jest też jeden piłkarz, który został pozyskany przez Lechię tuż przed wyłotem na zgrupowanie, ale z drużyną trenował od wtorku. To Igor Bambecki, 20-letni skrzydłowy, który ostatnio występował w Polonii Nysa. Jesienią rozegrał 18 meczów i strzelił dwa gole w rozgrywkach trzeciej ligi. Z Lechią podpisał kontrakt do końca czerwca 2030 roku.

Drużyna prowadzona przez trenera Johna Carvera podczas okresu przygotowawczego w Turcji rozegra cztery mecze sparingowe.

Kolejny rywal białozielonych, to: Żeleznica Pancevo (Serbia) - 14.01, Lokomotiv Sofia (Bułgaria) - 17.01, FC Hradec Kralove (Czechy) - 20.01 oraz Mladost Lucani (Serbia) - 22.01.

Właśnie serbska drużyna Żeleznica Pancevo jako pierwsza sprawdzi aktualną formę zespołu z Gdańska. Ten mecz sparingowy zostanie rozegrany w Belek w środę (14.01).

KADRA LECHII GDAŃSK NA ZGRUPOWANIE W TURCJI

- **Bramkarze:** Alex Paulsen, Bohdan Samawski, Szymon Weirauch
- **Obrońcy:** Maksym Diaczuk, Alvis Jaunzems, Miłosz Kalahur, Bartłomiej Kludka, Wojciech Madej, Bujar Pillana, Matej Rodin, Tomasz Wójtowicz, Matus Vojtko, Antoni Ziółkowski
- **Pomocnicy:** Igor Bambecki, Anton Carrenko, Aleksandar Cirković, Rifet Kapić, Camilo Mena, Tomasz Neugebauer, Kacper Sezonięko, Karl Wendt, Iwan Żelizko
- **Napastnicy:** Mohamed Awad Alla, Tomasz Bobcek, Michał Głogowski, Dawid Kurmiński, Bohdan Wjunnyk

©P



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Podopieczni trenera Johna Carvera już w środę zagrają pierwszy mecz sparingowy w Turcji

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 800-472-852, 58 300 32 17 i zapłacić kartą kredytową
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń - **Gdańsk**, Połęża 3, tel. 58/3003 211

Nieruchomości

DOMY - KUPIĘ

KUPIĘ udziały w nieruchomościach, cała Polska, 518-878-010

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Turystyka

KRAJ

GÓRY

Beskidy, turnus Wielkanocny, 1400 zł, w górach koło Wadowic, tel.: 501-642-492

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE 501979520

Sufity Podwieszane: Napinane, Kasetonowe, Rastrowe, Gipsowe, Ścianki Gipsowe "Sufitex" 604-944-094, 58-558-25-65 www.sufitex.pl

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI, 881-934-948

AUTOREKLAMA

Polecamy →

TELEMAGAZYN

Twój wybór programów

telemagazyn.pl

REKLAMA

0011246076

dziennikbaaltycki.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są od poniedziałku do piątku w godzinach 8.30-15.30

- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń, **Gdańsk, Połęża 3, tel. 58/300 32 11**
- drogą mailową: nekrologi@prasa.gda.pl
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń ibo.polskapress.pl
- w zakładach pogrzebowych współpracującymi z Dziennikiem Bałtyckim
 - **PPU Zieleń, Gdańsk, Partyzantów 76** www.zielen.pl, tel. 58/341-20-71 do 73
 - **ZDiZ w Sopocie Cmentarz Komunalny, Malczewskiego 31** tel. 58/551-03-50, biuro@cmentarz.sopot.pl
 - **Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni** ul. Witomińska 76, tel. 58/660-89-50, www.zck.pl



nekrologi.net

Tantiemy są, natomiast nie jest tak, że dzięki nim przeżyjesz

Natalia Niemen w podcaście „Galaktyka Plotek” o pieniądzach, które otrzymuje z twórczości swego ojca, fot. Bartek Syta



Z ŻYCIA GWIAZD

Helena Englert nie zatańczy

Według medialnych doniesień młoda aktorka miała wystąpić w wiosennej edycji „Tańca z gwiazdami”. Niestety – nic z tego. W rozmowie w programie „Imponderabilia” Helena Englert – zapytana o to – przyznała, że na razie nie zobaczymy jej w tym show. – Ja tam kiedyś pójde, ale nie teraz – stwierdziła aktorka.

Joanna Krupa liczy na zwrot

Modelka nie ukrywa swoich sympatii politycznych w Ameryce. Kiedy ostatnio Donald Trump oskarżył gubernatora Kalifornii o malwersacje finansowe, Krupa nie kryła radości. „Wsadź ich do więzienia! Dajesz! Wsadź tych ludzi do więzienia i zwróć nasze pieniądze z podatków!” – napisała w internecie.

Agnieszka Hyży zajęła się sobą

Prezenterka Polsatu została ostatnio zasypana komentarzami od internautów, którzy zauważyli, że sporo schudła. Zrzuciła 8 kg. Napisała: „W pewnym momencie przestałam zwracać uwagę, co jem i jak się prowadzę. Kiedyś to działało... do czasu. W moich postanowieniach na 2025 rok było jedno ważne hasło: zająć się sobą. (...) Zmiana diety, powrót do sportu i totalnie zakończyłam się w pilatesie. To dopiero początek. Chudnąć więcej nie będę, ale mam w głowie cel i wiem, że za pół roku do niego dotrę”. fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



King's Man: Pierwsza misja Polsat, 20:00

Szpiegowski pastisz z gwiazdorską obsadą. Milionom ludzi zagraża wojna wywołana przez spisek najgorszych tyranów i największych zbrodniarzy w historii świata. Powstrzymać może ich jedynie wyjątkowy człowiek, który tworzy tajną organizację szpiegowską „Kingsman”.

Rozbite marzenia. 1918-1939

TVP Dokument, 20:10

Ta międzynarodowa produkcja to historia odradzającej się po I wojnie światowej Europy, przedstawiona z perspektywy autentycznych postaci. TVP miała swój udział w produkcji: w rolę Poli Negri wcieliła się Michalina Olszańska, a jej matkę zagrała Małgorzata Zajączkowska.

Teatr TV: Królowa miłości TVP 1, 20:30

Opowieść o miłości matki do syna, który popełnił zbrodnię, ale też o miłości córki do matki, która jego zbrodnię wypiera. Autorka szuka odpowiedzi na pytanie: „Czy miłość, która wszystko wybacza, powinna też wszystko przemilczeć?”.

Film Song Festival Bydgoszcz TVN, 20:55

Piosenki filmem pisane, czyli utwory z najnowszych produkcji. Prowadzą Andrzej Konopka i Sebastian Stankiewicz, a gośćmi będą Marcin Dorociński oraz Adam Woronowicz. Na scenie m.in. Ralph Kamiński, Kasia Sienkiewicz i Margaret.

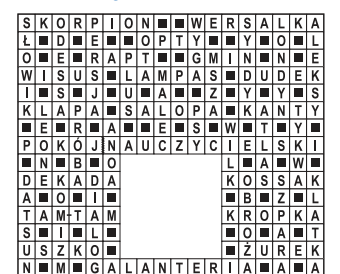
KRZYŻÓWKA NR 4

Poziomo:

- 3) metal występujący w rudach cynku,
 - 6) ... Disney, twórca postaci Kaczora Donalda,
 - 11) zwój papieru lub filmu,
 - 12) rodzinna miejscowość Igi Świątek,
 - 13) wyznaczone porcje żywnościowe,
 - 14) oddziela dwie zagrody,
 - 15) Richard, aktor z filmu „Pretty Woman”,
 - 16) ... Alighieri, autor „Boskiej komedii”,
 - 17) epoka kamienia gładzonego,
 - 18) najniższa warstwa społeczna,
 - 19) podstawowa jednostka pojemności,
 - 21) „... ludzi umarłych”, film w reżyserii Ewy i Czesława Petelskich,
 - 23) odległy obiekt niebieski,
 - 26) pomieszczenie w wiejskiej chacie,
 - 27) wyróżnienie sylaby w wyrazie,
 - 30) proch czarny i nitrogliceryna,
 - 31) owoc podobny do brzoskwini,
 - 34) roślina górską, kupałnik,
 - 38) łowieckie określenie lochy,
 - 39) ruchome w galerii handlowej,
 - 40) film z rolą Jeana Reno,
 - 41) chwast zwany świńską trawą,
 - 42) handluje mydłem i powidłem.
- Pionowo:**
- 1) centrum tarczy strzeleckiej,
 - 2) skrzydło szyku wojskowego,
 - 3) zespół ludowych muzyków,
 - 4) wymarły, nielotny kuzyn gołębia,
 - 5) krojony przez krawcową,
 - 6) nienaturalne ruchy ciała,
 - 7) Kręgliska lub Zając,
 - 8) rosyjski taniec ludowy,
 - 9) herb Jana Onufrego Zagłoby,
 - 10) fragment tekstu biblijnego,
 - 20) przyjmuje prezenty 8 lutego,
 - 22) pograżenie się w myślach,
 - 24) wyprawa panny młodej,
 - 25) roślina w herbarium,
 - 28) Leonard, kanadyjski pieśniarz,
 - 29) złe przyzwyczajenie, nałóg,
 - 31) „... i Małgorzata”, powieść Bułhakowa,
 - 32) gruntowna przebudowa mieszkania,
 - 33) sztuczny pierwiastek promieniotwórczy,
 - 35) Zawisza Czarny lub Zyn-dram z Maszkowic,
 - 36) Indianin z Ameryki Północnej,
 - 37) osoby towarzyszące, świta.



ROZWIĄZANIE NR 3



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś skup się na priorytetach, unikaj sporów i działaj konsekwentnie. Horoskop dzienny zapowiada, że mały sukces doda Ci pewności siebie.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojne tempo sprzyja refleksji i porządkom. Horoskop na dziś podpowiada zadbaj o relacje, bo szczerza rozmowa przyniesie ulgę. **Baran (21.03 - 19.04)** Komunikacja będzie kluczem do powodzenia. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że nowe informacje pomogą w podejmowaniu decyzji.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje mogą się wzmocnić, lecz intuicja poprowadzi Cię we właściwym kierunku. Horoskop dzienny radzi zrobić coś dobrego dla siebie. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi i okazje. Wykorzystaj energię dnia. Horoskop na dziś mówi, że sporo uda Ci się osiągnąć. **Rak (22.06 - 22.07)** Skrupulatność popłaca. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że porządkowanie spraw przyniesie satysfakcję i pozwoli uniknąć chaosu.

Lew (23.07 - 22.08)

Szukaj równowagi między obowiązkiem a przyjemnością. Horoskop dzienny zapowiada, że harmonijne decyzje poprawią Twój nastrój. **Panna (23.08 - 22.09)** Determinacja pomoże przełamać przeszkody. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że jeśli zachowasz dyskreję, plany nabiorą realnych kształtów... **Waga (23.09 - 22.10)** Optymizm otworzy nowe ścieżki. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że dzień sprzyja nauce, podróżom i pomysłom.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Odpowiedzialność przyniesie uznanie. Skup się na długofalowych celach i nie zniechęcaj się. Horoskop dzienny mówi, że dobrze na tym wyjdiesz. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Nieszablonowe myślenie da przewagę. Dziś się ideami, bo horoskop na dziś mówi, że współpraca okaże się owocna i da dobre efekty. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wrażliwość stanie się siłą. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że twórcze działania oraz empatia pomogą Ci zrozumieć innych.